Nr 289. Kraków, Niedziela 15 Grudnia 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
dzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
ocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 14 grudnia

Izba poselska na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła prowizoryum budżetowe. W dyskusyi zabrał wczoraj głos hr. Taaffe, a mowę jego podajemy poniżej w całości. Zaznacza ona z wielkim naciskiem, iż rząd nie uważa konstytucyi za przedmiot wymiany i odpiera słowa, jakie Plener wypowiedział o niebezpieczeństwach grożących konsolidacyi państwa, wskazując, iż Plener, dążąc do obalenia rządu, maluje położenie państwa w najczarniejszych barwach, a tem samem przyczynia się do obniżenia powagi Austryi. Hr. Taaffe wyraźnie także stwierdził, iż swego systemu trzymać się będzie dalej niewzruszenie i że przy poparciu większości spodziewa się urzeczywistnienia celów, jakie sobie rząd zakreślił. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, mowy prezesa gabinetu słuchała cała Izba z natężoną uwagą; posłowie otoczyli fotel ministeryalny, a większość przyjmowała wywody hr. Taaffego hucznemi oklaskami. Dodać także należy, iż prezes gabinetu zapowiedział, że na jednem z najbliższych posiedzeń da rząd odpowiedź na interpelacyę Plenera.

Rząd niemiecki odwołał dotychczasowego swego konsula jeneralnego w Zofii, Wangenheima, i zastąpił go dotychczasowym urzędnikiem w ministerstwie spraw zewnętrznych Wichertem. Ponieważ konsul jeneralny w Zofii jest zarazem reprezentantem dyplomatycznym Niemiec, a jako taki powierzoną ma od czasu zerwania wszelkich dyplomatycznych stosunków między Rosyą a Bułgaryą, także opiekę nad poddanymi rosyjskimi w Bułgaryi, powstają w świecie politycznym wątpliwości, czy z tą nagłą zmianą osób nie pozostaje czasem w związku jaka zmiana w postawie Niemiec względem Bułgaryi.

Na czwartkowem posiedzeniu parlamentu niemieckiego przyszły na porządek dzienny trzy wnioski Windthorsta. Pierwszy z nich żądał ulg w służbie wojskowej dla studentów teologii i zupełnego zwolnienia ich od ćwiczeń wojskowych po odebraniu pierwszych święceń kapłańskich; drugi zniesienia obowiązującej dotąd, mimo ugody z Rzymem, ustawy z r. 1794 nadającej rządowi prawo expatryacyi duchownych; trzeci rozciągnienia równouprawnienia wszystkich wyznań, postanowionego ugodą względem państwa Kongo, na wszystkie kolonie niemieckie i ziemie pod protektoratem niemieckim zostające.

Pierwszy z tych wniosków przeszedł 126 głosami przeciw 111; drugi przyjętym został po zrobionej uwadze jednego z narodowo-liberałów, że po zaniechaniu walki kulturnej ustawa ta stała się już zbyteczną, prawie jednomyślnie; trzeci zaś po zwalczeniu wątpliwości, jakie przeciw niemu podnosił Woermann, 116 głosami przeciw 109.

W ciągu dyskusyi nad wnioskami temi zwrócił dep. Richter uwagę Izby na brak obecności jakiejkolwiek figury rządowej i dodał, że tak zwykle bywa, ile razy odbywają się w parlamencie obrady nad samoistnemi wnioskami z łona Izby wychodzącemi.

Wczoraj miało przyjść jeszcze na porządek dzienny parlamentu kilka spraw mniejszej wagi, poczem miał być parlament odroczonym, chociaż utrzymywano także, że w celu dokończenia obrad nad budżetem w drugiem czytaniu mają potrwać jeszcze posiedzenia parlamentu dni kilkanaście.

Przybycie księcia Bismarcka do Berlina zapowiadają na czas ponownego zebrania się parlamentu po świętach.

Francuskiej Izbie deputowanych pozostaje jeszcze do sprawdzenia 30 wyborów. Niektóre pisma zwracając uwagę na znaczną jeszcze ilość stronników bulanżyzmu w Paryżu, radzą Izbie, aby wielkim ostracyzmem w sprawdzaniu wyborów nie drażniła zanadto wyborców.

Z Aten donoszą do *Pol. Corr.*, że ferman turecki niezadowolnił na Krecie ani chrześcijańskiej, ani mahometańskiej ludności.

W Belgradzie odpowiadał w tych dniach prezes gabinetu jen. Gruicz na interpelacyę względem wybudowania mostu przez Sawę pod Mitrowicą i oświadczył, że bez przyzwolenia skupczyny ostatecznie sprawy tej uregulować nie można. Z tego powodu kazał on też już wydrukować odnośną korespondencyę dyplomatyczną, w celu poinformowania o stanie rzeczy członków skupczyny, która w tej sprawie ostateczne zdanie wypowiedzieć powinna. Skupczyna przyjęła oświadczenia prezesa gabinetu z wyraźnem zadowoleniem do wiadomości.

Pierwszą przygrywkę do wznowienia walk parlamentarnych na świeżo otwartej arenie Rady państwa, stanowiła krótka, ale ostra dyskusya nad trzechmiesięcznem prowizoryum budżetowem. Nie o budżecie wprawdzie tam była mowa (krytykę finansową *exposé* p. Dunajewskiego znać opozycya centralistyczna zostawiła specyalistom *Gazety Narodowej*), ale porzucając to niewdzięczne dla siebie pole, wytoczyła niemiecka lewica przez usta p. Plenera cały proces prawno-polityczny, a właściwie narodowo-kulturny między Niemcami a Czechami w krajach korony św. Wacława. Stary to proces, który przebywa w życiu konstytucyjnem Austryi najrozmaitsze fazy, w którym naprzemian to jedna to druga strona przerzuca się na stanowisko protestu i abstencyi, lub znów do czynnej występuje akcyi. W przerwie obrad Rady państwa od wiosny nowe do tego procesu wniesiono akta, które zaiste nieułatwiły zadania kompromisarskiego i rozjemczego, jakie spełnić pragnął i próbował kilkakrotnie, zawsze dotąd bezskutecznie gabinet hr. Taaffego. Jeśli nieprzejednaną okazała się mniejszość niemieckich posłów, z którą rokowania wszczynało nietylko ministeryum, ale marszałek Sejmu i przywódcy Staroczechów, oddawna skłonni do przyjęcia warunków kompromisu, jakie prawdziwy patryotyzm narodowy i monarchiczna wskazuje lojalność — to z drugiej strony przyznać należy, że niemało utrudnił dodatni rezultat tych starań rozdział w obozie narodowym czeskim i stanowisko zajęte przez Młodoczechów.

Niepodzielamy zdania zbyt często powtarzanego, jakoby nieszczęściem Austryi była jej różnoskładowość pod względem narodowości. Zapewne, że ta różnoskładowość nie przypada do typu idei państwowej, jak ją doktrynerzy berlińscy wytworzyli, a podjęli szowiniści rosyjscy — ale bo też ten typ i ta doktryna jednolitości narodowej w państwie nie wydaje nam się wcale być ideałem — tu i tam prowadząc na tory bezwzględności, wszechwładztwa i niesprawiedliwości. W różnoskładowości monarchii austryackiej leży podstawa wewnętrznej równowagi i rękojmia sprawiedliwego podziału swobód — w niej nadto spoczywa wyższa myśl wspólnej różnych narodowości obrony na zewnątrz a skupienia wobec tronu, jako głównego filaru całej budowli.

Nieszczęściem atoli każdej narodowości po szczególe, a pośrednio nieszczęściem dla polityki państwowej, gdy rzecznictwo praw narodowych przechodzi w ręce radykalizmu. Co było powodem klęski konstytucyjnej Niemców, mających oddawna w Austryi ustaloną przewagę — oto zidentyfikowanie systemu, jaki reprezentowali ze skrajnym a płonnym liberalizmem. Czesi obwarowani zastrzeżeniami prawno-politycznemi a poparci przez konserwatywną i katolicką arystokracyę rośli w znaczeniu społecznem i cywilizacyjnem — a gdy gabinet hr. Taaffego otwarł im na nowo wrota parlamentu i ułatwił powrót do Rady państwa, również wpływ ich polityczny świetne zapowiadał rezultaty, ale też wnet przedział dwóch stronnictw, który wpierw zacierała solidarność obronnego stanowiska, zarysował się w czynnej akcyi i doprowadził do zupełnego rozbratu.

Młodoczesi, mający wszystkie znamiona radykalizmu i anarchiczności na tle sekciarstwa husyckiego i panslawizmu rosyjskiego, podjęli na ostatnim Sejmie sztandar prawa historycznego, który z natury rzeczy był im wstrętny, ale który rozwinęli agitatorowie z różanej ulicy, jak nazywają w Pradze stronnictwo Gregrów — nie dlatego, aby go przeprowadzić, lecz dlatego, że jest w danych okolicznościach rzeczą niemożliwą, a każda polityczna niemożebność, czy w Czechach, czy w Galicyi, bywa zawsze dla ludzi negacyi krańcowej ponętną. Koronacya w Pradze, wszak to ideał tych żywiołów zachowawczo-monarchicznych, które tak często mianem stronnictwa feudalnego liberalna darzy prasa, a jest przeciwieństwem dążeń stronnictwa, którego aspiracye sięgają do powszechności słowiańskiej.

Dawni szermierze czescy zpod wodzy Palackiego i Władysława Riegera nie przestali od r. 1848 i 1860 marzyć o tej koronacyi i o zrównaniu krajów korony św. Wacława ze stanowiskiem prawnem krajów korony św. Szczepana. Zasadniczo dążenie to, słuszne i piękne, budziło nieraz i wśród umysłów polskich myśli pokrewne o trzech koronach na głowie Habsburga. Lecz między zasadą a jej zastosowaniem dla sumiennego i trzeźwego polityka leży taki sam przedział, jaki w życiu przedstawia się między ideałem a tem, co wskazuje praktyka i twardy obowiązek.

Przyznać też należy niemałą zasługę oraz dowód rozumu stanu i dobrej wiary posłów staroczeskich na Sejmie pragskim za obrót, jaki oni w komisyi i w Izbie nadali wnioskom młodoczeskim o koronacyi na Hradczynie. Była to zaiste ważna próba dla konserwatystów czeskich, którzy śmiało stawili czoło radykalizmowi i odsunęli jego pokusy w sprawie, która dla radykałów była tylko igraszką, a dla konserwatystów szczytem narodowych dążeń.

Wszystko to atoli nie ułatwiło akcyi ugodowej rządu, który w nowym namiestniku hr. Thun znalazł pełnego stanowczości i politycznej odwagi przedstawiciela.

Trzeba było przypomnieć te zajścia ostatniego Sejmu w Pradze, aby zrozumieć, w jakiem stadyum się znajduje proces, wytoczony na nowo przez p. Plenera w Radzie państwa.

Rozdziały te i zawody nie wpłyną na zmianę stanowiska i postępowania gabinetu wobec dwóch spornych narodowości jak to stwierdził hr. Taaffe w odpowiedzi Plenerowi. Z mowy prezesa gabinetu wynika także niezmienność kierunku i w innych sprawach, tudzież silna wola opierania się nadal na dotychczasowej większości.

Przez wystąpienie księcia Aloizego Liechtensteina wstrzymała się formacya stronnictwa centrum na wzór berlińskiego, formacya bardzo pożądana i mogąca wiele rokować. Nowella szkolna p. Gautscha poszła do Izby wyższej — i tam znajdą swój wyraz a może częściowe zadośćuczynienie dążenia, żądające reformy szkolnictwa w duchu chrześciańskim.

Zostają atoli jeszcze dawne podziały i nowe sprzeczności w obozie większości, zostają ważne zobowiązania rządu, natury więcej finansowej i ekonomicznej, w których znów ścierać się będą interesa różnych frakcyj — a od przeprowadzenia tych zobowiązań i tego programu, zawisł nietylko stosunek stronnictw w Radzie państwa, ale i kierunek przyszłych sejmów. Sprawa indemnizacyi galicyjskiej w pierwszym tu, jak tuszymy, stoi rzędzie — jest ona bowiem głównym dziś punktem spornym między krajem i państwem — i jest warunkiem nieodzownym programu finansowego i ekonomicznego na przyszłość dla tej prowincyi, którą dotąd złośliwie zwano: bierną. Dopokąd ten rachunek tak nieprawidłowy niezostanie uchylony, przyszłe sejmy nie zdołają posunąć naprzód zagospodarowania się Galicyi, aby ze stanowiska biernego przeszła wreszcie na stanowisko dodatnie i więcej samodzielne pod względem ekonomiczno-finansowym.

Przegrywka, o której wspomnieliśmy na początku dyskusyi budżetowej, daje miarę trudności, z jakiemi przyjdzie walczyć gabinetowi, a zanotować należy, iż tym razem zjednoczona lewica posunęła swą opozycyę do skrajnego środka, jakim było głosowanie przeciw przejściu do dyskusyi szczegółowej nad prowizorycznym budżetem.

Gabinet hr. Taaffego z większych już wyszedł trudności zwycięsko — a ma utrwalone stanowisko i szczęśliwą w wielu sprawach rękę; to też owe czarne punkta, ukazujące się na horyzoncie, nie są zdolne budzić obawy o byt gabinetu — ale raczej niepokój o skuteczność jego zamiarów i planów. Gabinet ten ma wielką siłę powodzenia, w świetnem uregulowaniu budżetu, w zażegnaniu nie jednej trudności, w ustaleniu sytuacyi wewnętrznej o tyle przynajmniej, aby nie osłabiała stanowiska zewnętrznego monarchii. Na tych podstawach wsparty oprze się zamachom opozycyi i rozdziałom większości, ale czy zdoła w tych warunkach posunąć naprzód zadania ugodowe i organizacyjne?— oto pytanie obecnej sesyi.

Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej dokonano wyboru komisyi dla reformy ustawy o zarazie bydlęcej. Z Polaków zostali wybrani do tej komisyi posłowie: Popowski, Chamiec, Czecz, Kozłowski, Struszkiewicz. Do komisyi budżetowej w miejsce Mattusza wybrano dep. Slawika.

W dalszym ciągu dyskusyi nad prowizoryum budżetowem zabrał głos prezes ministrów hr. Taaffe i przemówił w te słowa:

Wysoka Izbo! Gwałtowne zaczepki, z jakiemi wczoraj podczas dyskusyi nad prowizoryum budżetowem wystąpiono przeciw rządowi i niespodziane szybkie zamknięcie posiedzenia, zmuszają mnie dziś do zabrania głosu i do poczynienia niektórych uwag, chociaż czuję, iż przez to dyskusya może się przedłuży.

Dep. z Bielak wyraził mniemanie, iż wniesienie preliminarza budżetu w czasie, gdy jego załatwienie jeszcze przed upływem roku staje się niemożliwem, jest przeciwnem konstytucyi ukróceniem praw parlamentu. Wobec tego mogę się powołać na jasne postanowienia konstytucyi, a także i na to, iż obowiązkiem rządu jest dbać o to, aby sejmom krajowym do ich obrad i uchwał, wchodzących w zakres ich kompetencyi, pozostawionym był potrzebny czas. (Brawo! brawo! po prawicy!) W ten sposób postępowanie rządu nie wyda się przeciwnem konstytucyi.

Zwracając się teraz do innych wywodów, muszę stwierdzić, że deput. Chebskiej Izby handlowej (Plener) domagał się odpowiedzi na wniesioną przed 8 lub 9 dniami interpelacyę, nietylko w imieniu swoich towarzyszy politycznych, lecz, że ku zdumieniu mojemu żądał tej odpowiedzi w imieniu całej Austryi (słuchajcie! po prawicy), a jeżeli dobrze rozumiałem także w imieniu zagranicy. (Słuchajcie! słuchajcie! po prawicy). Mogę donieść wysokiej Izbie, iż rząd na jednem z najbliższych posiedzeń odpowie na tę interpelacyę (brawo! brawo! z prawicy) i w ten sposób załatwionym zostanie szereg pytań, postawionych przez tego szanownego posła.

BEZ DOGMATU.

POWIEŚĆ

(9) przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy.)

Ciotka jest nieoceniona ze swojem głośnem myśleniem— tylko— spiskowaćbym z nią nie chciał. Ledwieśmy z Anielką przyszli do tych pań, ledwie zdołałem powitać jej matkę i pomówić z nią kilka słów, gdy ciotka, widząc moje ożywienie, rozpromieniła się w oczach, następnie ruszyła ramionami i przyłożywszy palec do czoła, palnęła sobie w głos:

— Ślicznie jej w tych bratkach! Ha! może to i dobra była myśl, żeby ją na balu pierwszy raz zobaczył.

Matka Anielki zmieszała się bardzo, Anielka również, a ja zrozumiałem, dlaczego te panie nie zajechały do domu ciotki. Był to widocznie pomysł pani P. Ona i ciotka musiały prowadzić już oddawna układy. Przypuszczam, że Anielka nie była wprost do nich dopuszczona, ale dzięki panieńskiej przenikliwości w takich razach, mogła się ich domyślać.

Więc, żeby położyć koniec ogólnemu zakłopotaniu, zwróciłem się do niej i powiedziałem:

— Z góry cię ostrzegam, że źle tańczę, ale będą mi cię co chwila porywali, zatem daruj mi jednego walca,

Anielka w odpowiedzi podała mi karnet i rzekła rezolutnie:

— Zapisz, co chcesz.

Ja wyznaję, że nie lubię roli manekina, którego się pociąga za sznurki, nie lubię być popychanym do czegoś; więc chcąc odrazu zająć jakąś rolę czynną w polityce starszych pań, wziąłem karnet i napisałem: „Czyś zrozumiała, że nas chcą żenić?“

Anielka, przeczytawszy, zmieniła się na twarzy, a następnie nieco przybladła. Przez chwilę milczała, jakby nie była pewna, czy jej głos dopisze, lub jakby wahając się, co ma odpowiedzieć, wreszcie podniosła swoje śliczne rzęsy i spojrzawszy mi prosto w oczy, rzekła:

— Tak!

Ale teraz ona zaczęła pytać, wprawdzie nie słowami, jeno wzrokiem. Powiedziałem już, że zrobiłem na niej także korzystne wrażenie, a przytem skoro się domyślała układów, to musiała mieć napełnioną myśl mną. To też teraz czytałem wyraźnie w jej oczach słowa:

— Wiem, że mama i ciotka życzą sobie, byśmy się poznali, zbliżyli, więc... więc?

Więc zamiast odpowiedzi, otoczyłem ręką jej stan, przygarnąłem ją zlekka do siebie i poprowadziłem do walca. Przypomniały mi się moje „godziny sali.“

Taka niema spowiedź mogła trochę rozmarzyć dziewczynę, której już poprzednio zaimponowało to, co napisałem w karnecie. Ale myślałem sobie: dlaczegobym jej nie miał trochę rozmarzyć? W żadnym razie nie pójdę dalej, niż chcę, a gdzie ona zajdzie, to mnie jeszcze mało obchodzi. Anielka doskonale tańczy, a tego walca tańczyła tak właśnie, jak kobieta powinna walca tańczyć, to jest z pewnem zapamiętaniem się i oddaniem tancerzowi. Uważałem, że fiołki na jej gorsie poruszają się żywiej, niżby to dało się usprawiedliwić powolnem zresztą tempem. Rozumiałem, że się w niej coś poczyna. Kochanie jest poprostu potrzebą fizyczną, hamowaną wprawdzie najstaranniej w pannach, należących do wyższych warstw towarzyskich, ale niemniej nieprzepartą. To też gdy dziewczynie powiedzą: „tego wolno ci kochać“ — bywa nieraz, że dziewczyna korzysta z pozwolenia bardzo skwapliwie.

Anielka widocznie spodziewała się, że skoro raz zdobyłem się na to, co napisałem w karnecie, to po walcu nastąpi o tem rozmowa w dalszym ciągu. Ale ja umyślnie usunąłem się zaraz na bok, by ją zostawić w oczekiwaniu.

Chciałem także przypatrzyć się jej z pewnej odległości. Stanowczo to mój typ. Tego rodzaju kobiety ciągną mnie poprostu, jak magnes. Ach! żeby ona miała lat trzydzieści i nie była panną, z którą mnie swatają!

Warszawa 30 stycznia.

Te panie przeniosły się do nas. Wczoraj cały dzień byłem z Anielką. Ma ona więcej stronnic w duszy, niż miewają zwykle panny w jej wieku. Wiele z tych stronnic przyszłość dopiero zapisze, ale jest miejsce na bardzo piękne rzeczy. Odczuwa i rozumie wszystko, a przytem słucha nieporównanie, skupiając się i otwierając szeroko swe rozumne oczy na mówiącego. Kobieta, która umie słuchać, posiada jeden więcej sposób podobania się, bo pochlebia przez to miłości własnej mężczyzny. Nie wiem, czy Anielka ma świadomość tego, czy tylko szczęśliwy instynkt kobiecy. Być może także, iż tyle nasłuchała się o mnie od ciotki, że każde słowo moje uważa za wyrocznię. Ma ona jednak trochę kokieteryi. Dziś, na pytanie moje, czegoby sobie najmocniej w życiu życzyła, odpowiedziała: „zobaczyć Rzym“ — przyczem opuściła swoje frenzliste powieki na oczy i była nieopisanie ładna. Widzi to doskonale, że mi się podoba, i jest z tego powodu szczęśliwa. Jej kokieterya jest śliczna, bo płynie z rozradowanego serca, które chce się przypodobać drugiemu wybranemu sercu. Nie mam już najmniejszej wątpliwości, że ta dusza leci ku mnie, jak ćma ku światłu. Biedne dziecko, czując zgodę starszych, korzysta z niej aż nadto skwapliwie. Proces ten można obserwować z godziny na godzinę.

Ja powinienbym sobie może postawić pytanie: jeśli się nie chcesz żenić, to czemu czynisz wszystko, żeby tę dziewczynę rozkochać? Ale mi się nie chce odpowiadać na to pytanie. Tak mi jest dobrze i zacisznie! A właściwie mówiąc, co ja takiego czynię? Nie staram się wydać głupszym, ani mniej uprzejmym, ani antypatyczniejszym, niż jestem — oto wszystko.

Anielka przyszła dziś na ranną kawę w jakiejś przestronnej marynarskiej bluzce w paski, pod którą można się było tylko domyślać jej kształtów, ale można też było głowę stracić, dzięki takim domysłom. Miała oczy trochę zaspane, w sobie jakieś ciepło snu i jakąś senność. Coś bajecznego, jakie ona na mnie robi wrażenie.

31 stycznia.

Ciotka wydaje wieczór dla Anielki. Chodzę z wizytami. Byłem u Śniatyńskich i siedziałem długo, bo mi jest u nich dobrze. Sniatyńscy żyją w ciągłej niezgodzie ze sobą, ale zupełnie innej, niż zwykle żyją małżeństwa. Pospolicie tak bywa, że jak jest jeden płaszcz, to każde ciągnie go dla siebie, między niemi zaś jest spór o to, że on jej chce cały oddać, a ona jemu. Lubię ich ogromnie, bo dopiero u nich przekonywam się, że szczęście może być rzeczą nietylko książkową, ale zupełnie realną. On przytem jest bystry człowiek, wrażliwy, jak skrzypce Stradivariusa i posiada zupełną świadomość swego szczęścia. Chce go i ma. Tego mu zazdroszczę. Rozmowa z nim zawsze była mi przyjemną. Dali mi doskonałej czarnej kawy — tylko chyba u literatów pija się podobną — i poczęli się wypytywać, jak mi się wydaje Warszawa i swoi po tak długiej niebytności. Były pytania i o ostatnią zabawę, zwłaszcza ze strony pani Śniatyńskiej, bo ona się trochę ciotczynych zamiarów domyśla, a że pochodzi z Wołynia, to jest z tych samych stron co Anielka i Anielkę zna dobrze, więc radaby wścibić swój różowy nosek w tę sprawę.

Oczywiście unikałem rzeczy osobistych, ale dużo mówiliśmy o naszem towarzystwie wogóle. Powiedziałem, co myślę o wytworności tego towarzystwa, że zaś Sniatyński, mimo że sam nieraz ostro krytykuje swoje społeczeństwo, chciwy jest aż do szowinizmu na wszelką dla niego pochwałę, więc wpadł w doskonały humor i zaraz począł przytakiwać.

— Lubię — rzekł w końcu — słyszeć podobne rzeczy z takich ust, jak twoje, bo jeśli kto, to ty miałeś naprzód sposobność porównywać, a powtóre jesteś raczej pesymistą.

— Nie wiem, mój kochany — odrzekłem — czy ten mój sąd nie jest pesymistyczny.

— Nie rozumiem dlaczego?

— Bo widzisz, na każdej kulturze, tak wyrafinowanej, możesz napisać to, co się pisze na pakach ze szkłem lub porcelaną: „fragile!“ Tobie, który duchowo pochodzisz z Aten, mnie i dziesiątemu, dobrze i miło jest żyć z ludźmi, mającymi tak wydoskonalone nerwy; ale jeśli zechcesz coś na tej podstawie budować, to cię ostrzegam, że ci belki na głowę zlecą. Czy myślisz, że ci wytworni dyletanci życiowi nie muszą przegrać w walce o byt z ludźmi, mającymi tęgie nerwy, grube muskuły i grubą skórę?

Śniatyński, który jest bardzo żywy, zerwał się, zaczął chodzić po pokoju, a potem napadł na mnie z wielkim impetem.

— To jedna strona — i strona dodatnia, jak sam przyznajesz, nie myśl jednak, żeby w nas nic więcej nie było. Ty przyjeżdżasz z za morza, a mówisz, jakbyś tu życie spędził.

— Ja nie wiem, co jest w was, ale to wiem, że nigdzie na świecie niema takiego braku równowagi w kulturze klas społecznych, jak tu. Z jednej strony wykwit, albo może i przekwit kultury, z drugiej strony absolutne barbarzyństwo i ciemnota.

Poczęliśmy się kłócić i zmrok zapadł, nim od nich wyszedłem. On mi powiedział, że jeśli będę częściej do niego przychodził, to się obowiązuje pokazać mi pośrednie ogniwa, które nie są ani przerafinowane, ani chore na dylentantyzm, ani też ciemne, jak tabaka w rogu, słowem ma mi pokazać tęgich ludzi, którzy coś robią i wiedzą, czego chcą. Gadaliśmy jeden przez drugiego, tembardziej, że po kawie wypiliśmy po kilka kieliszków koniaku. Gdym już wyszedł, Śniatyński krzyczał za mną na schodach:

— Z takich, jak ty, już nic nie będzie, ale z twoich dzieci mogą być ludzie, musisz tylko, a raczej musicie wszyscy, pierwej pobankrutować, bo inaczej i wnuki wasze nie wezmą się do żadnej roboty!

Myślę jednak, że na ogół ja miałem słuszność. Zapisuję właśnie dlatego tę rozmowę, ponieważ od przyjazdu nieustannie myślę o tym braku równowagi. Faktem jest, że u nas klasy społeczne dzieli przepaść, wobec której wszelkie porozumienie się, wszelkie zgodne działanie jest zupełnie niemożliwe. Śniatyński sam musi się zgodzić, że składamy się z ludzi przecywilizowanych i zgoła nieucywilizowanych. Tak ja przynajmniej widzę! Wyroby sewrskie i surowa glina — nic w pośrodku. Jedno *très fragile* — drugie owidiuszowa *rudis indigestaque moles*. Oczywiście, że wyroby sewrskie prędzej później się potłuką, a z gliny przyszłość ulepi, co jej się podoba.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Ze szczególnie silnych zarzutów tej mowy niech mi wolno będzie niektóre podnieść. I tak mniema pan deputowany, iż ten rząd ogłosił się specyalnym rządem Jego Ces. Mości i że poczynił szereg koncesyi. Tak, on oświadczył z naciskiem, iż konstytucya nie jest przedmiotem wymiany, aby mnie i moich kolegów przy rządzie utrzymać. Mogę na to odpowiedzieć, iż, mojem zdaniem, każdy rząd jest rządem Jego Ces. Mości (oklaski z prawicy) i mogę się tylko spodziewać i wierzyć, iż p. dep. Chebskiej Izby handlowej na przyszłość nie myśli o innym rządzie, tylko o cesarskim. (Burzliwe brawa i oklaski z prawicy). Ten cesarski rząd nie czynił jednak nigdy koncesyj, starał się on tylko zawsze szczerze o to, aby zagwarantowanemu konstytucyą równouprawnieniu nadać wyraz rzeczywistości. (Oklaski z prawicy). Dla tego cesarskiego rządu nie była też nadana przez Cesarza jego ludom konstytucya przedmiotem wymiany, ani też nie była używaną w tym celu, aby się utrzymać u steru. Rząd, któryby się na tem stanowisku znajdował, nie zasługiwałby równie na publiczny szacunek, jak stronnictwo, które wszystkiego dokłada, aby tylko dlatego obalić rząd, iżby się samo mogło do rządu dostać. (Burzliwe brawa i oklaski z prawicy). Dla tego rządu nie istnieją jednak także żadne partyjne względy oportunistyczne, lubo nie mogę przeoczyć, iż względem niego często czysto partyjne względy opozycyjne (tak jest! z prawicy), bywają zastosowywane.

Dalszy zarzut przeciw rządowi stanowi zaś także w myśl obowiązujących przepisów rozpisanie wyborów w Czechach wśród zimy. Jak może właśnie p. deputowany to postępowanie ganić, tego nie pojmuję. Mogę stanowczo zapewnić, iż rząd dalekim był od zamiaru czynienia jakichkolwiek utrudnień ludności niemieckiej przez rozpisanie tych wyborów, lecz rząd wychodził tylko z zapatrywania, aby znacznej części ludności dać możność korzystania z jej konstytucyjnych praw. (A! z lewicy. Brawo! z prawicy). Jeżeli zresztą nagana odnosićby się miała do tak zwanej sesyi dodatkowej, to zdaje mi się ta nagana zupełnie nieusprawiedliwioną ze strony tych, którzy woleli wogóle nie brać udziału w obradach sejmowych. (Brawo! z prawicy).

Lecz mogąc łatwo pominąć tego rodzaju zgoła nieusprawiedliwione zarzuty, muszę na seryo brać to, co p. deputowany mówił o konsolidacyi państwa. P. deputowany w toku swej mowy zauważył: Ta obecna polityka w Austryi jest przedmiotem politowania, ubolewania, lub też złośliwej radości w całej Europie. (Głosy z lewicy: Bardzo słusznie. Tak jest).

Wysoka Izbo! Świat zna historyczne znaczenie Austryi, zna proces konsolidacyi państwa, jaki się dokonał w ciągu wieków aż do dnia dzisiejszego. Z uszanowaniem wspomina zagranica nazwisko państwa, którego parlament właśnie niedawno złożył próby swej ofiarności dla wielkich interesów, a przedewszystkiem dla mocarstwowego stanowiska państwa. (Oklaski z prawicy). Przenika mnie przeto ubolewanie, jeśli w wys. Izbie Austryak tak mówi o wewnętrznych stosunkach Austryi. (Żywe oklaski z prawicy).

Wysoka Izbo! Nie chcę zamknąć tych krótkich uwag, nie wyraziwszy silnego zamiaru, iż żadnemi zaczepkami, a tem mniej podobnemi napaściami nie dam się zepchnąć z tej drogi, którą dotąd szedłem przy poparciu szanownej większości. (Oklaski z prawicy). Ta droga winna jednak doprowadzić do pewnych celów. Takim celem jest wyrównanie uprawnionych żądań obu szczepów w Czechach, a cel ten według oświadczenia tych reprezentantów, którzy wczoraj przemawiali, przy wzajemnem umiarkowaniu i zawsze chętnem współdziałaniu rządu, nie wydaje się nieosiągniętym. (Żywe brawa i oklaski z prawicy. Ogólne poruszenie).

Dep. Plener zaznacza na wstępie, iż spodziewał się otrzymać od prezydenta ministrów szczegółowy wywód na interpelacyę co do stanowiska rządu wobec uchwał sejmu czeskiego, tymczasem zarzuty, podniesione na poprzedniem posiedzeniu, po większej części poruszone tylko zostały z lekka i nie doznały rzeczowego zaprzeczenia. Mowca uważa, iż użyte do obrony środki, zwłaszcza wzmianka o jego patryotycznych uczuciach, nie są trafne. Nikt zarówno w Izbie, jak i po za jej obrębem nie może zakwestyonować jego uczuć austryackich; przeciwnie raz już był przedmiotem ostrej zaczepki, gdy w opozycyi przeciw obecnemu systemowi nie przekroczył linii, którą sobie był wytknął jako patryota; mówca oświadcza przeto, iż na tego rodzaju zaczepki może odpowiedzieć milczeniem. (Potwierdzenie z lewicy). Mówca nie przemawia imieniem zagranicy, lecz jako patryota austryacki oraz reprezentant niemieckiego szczepu w Austryi, który szczerze pragnie urzeczywistnić konsolidacyą państwa, i który ubolewa nad tem, iż wobec teraźniejszych stosunków starodawne uczucie austryackie z każdym rokiem się zmniejsza. (Potwierdzenie z lewicy). Dzieje historycznej konsolidacyi Austryi świadczą o tem, iż kierunek dążności wielkich monarchów i mężów stanu był w owych czasach inny, aniżeli w bieżącej chwili. Pan prezydent ministrów, powiada, iż nigdy nie robił koncesyj, lecz z drugiej strony istnieje otwarty sekret, iż w łonie większości działa odnośny aparat, którego wewnętrzna organizacya dostatecznie została określona w mowach wyborczych.

Zdawałoby się niemal, iż odpowiedź na wiadomą interpelacyę powinnaby pójść drogą już z góry wskazaną. (Przeczenie z prawicy). Dlaczegóż do dziśdnia nie otrzymaliśmy odpowiedzi na tę interpelacyę?

Konflikt, jaki obecnie panuje w Czechach, nie powinien trwać nieustannie. Rząd powinien dokładnie określić swe stanowisko wobec tej sprawy, a nie zbywać tej rzeczy szablonowemi frazesami. Pan prezydent ministrów oświadczył, iż nadal trzymać się będzie raz obranej drogi, przeciw której właśnie oponuje lewica. Lecz to nie jest droga wiodąca do porozumienia, do którego rząd — jak powiada — dąży. Mowca oświadcza, iż poczeka na odpowiedź na wiadomą interpelacyę, by potem wydać sąd o rządzie; poczem, zwracając się przeciw wywodom Dra Riegera, powiada, iż rzucają one uboczne światło na dążności jego stronnictwa. Zaznaczył on z naciskiem (powiada Plener) wyjątkowe stanowisko Czech i podporządkował Morawię i Szląsk pod panowanie czeskie. Jest to ni mniej, ni więcej, jak postawienie państwa na nowej podstawie.

Mowca omawia następnie postulaty Niemców w Czechach i zaznacza, iż wszystko przemawia za tem, jakoby chciano ich poprostu podbić, a nie przyznać im żadnych ustępstw. Lecz droga oporu przeciw żądaniom Niemców nie doprowadzi do konsolidacyi stosunków czeskich. Opozycya nie jest fakcyjną, zawsze popierała ona konsolidacyę państwa, a głosowała także za wzmocnieniem siły zbrojnej, lecz największe armie sprostają krytycznym wypadkom tylko wówczas, jeżeli wewnątrz zapanuje pokój, porządek i znośne warunki. (Oklaski z lewicy).

Po mowie Plenera przemawiali jeszcze krótko jako jeneralni mowcy dep. Żaczek (z prawicy) i dep. Russ (z lewicy), tudzież sprawozdawca Kathrein, poczem zaproponował dep. Kaiser imienne głosowanie. Wniosek ten odrzucono i przedłożenie rządowe przyjęto za podstawę do dyskusyi szczegółowej. Przeciw głosowała cała lewica, klub Coroniniego i Młodoczesi.

§ 1 (ściąganie podatków) przyjęto bez dyskusyi.

§ 2 (pokrycie wydatków) uchwalono 131 przeciw 88 głosom i w ten sposób załatwiono prowizoryum budżetowe.

Rząd przedkłada projekt do ustawy względem uwolnienia od należytości wszystkich aktów prawnych, odnoszących się do galicyjskiej pożyczki krajowej w sumie 300,000 złr.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

Stan obecny finansów Galicyi oraz projekt reformy skarbu krajowego.

(Dokończenie).

XIX.

Za korzyścią spłaty i konwersyi długu indemnizacyjnego przemawia wreszcie także przykład kilku innych austryackich krajów koronnych. W ostatniem trzechleciu uchwaliły trzy sejmy konwersyę: górno-austryacki d. 22 stycznia 1887 roku, styryjski d. 25 września 1888 roku, w końcu morawski d. 8 listopada 1889 roku. Pierwsze dwie uchwały uzyskały już sankcyę i zostały też przeprowadzone — ostatnia otrzyma ją zapewne w przeciągu kilku tygodni. Jeżeli w prowincyach, posiadających pomyślny stosunkowo stan finansów i niskie dodatki, uznano za rzecz potrzebną ulżyć skarbowi krajowemu przez rozłożenie spłaty długu indemnizacyjnego na dłuższy szereg lat — czyż miałaby ta sama operacya finansowa przedstawiać się jako mniej korzystna w ciężkich warunkach galicyjskich, wobec olbrzymich, niezaspokojonych potrzeb ludności naszego kraju? Odpowiedź wypaść powinna za konwersyą. Spodziewać się też należy, iż Wydział krajowy, a w szczególności nowy naczelnik departamentu finansowego, który już przed sześciu laty bardzo energicznie sanacyi finansów krajowych zapomocą konwersyi się domagał (por. „Galicyjski budżet krajowy i konwersya długu indemnizacyjnego“, napisał Tadeusz Romanowicz, Kraków 1883 r.), sprawę spłaty tego długu gruntownej podda rozwadze i w niedługim czasie z konkretnym wnioskiem na Sejmie wystąpi.

Wykonanie tego zadania ułatwi Wydziałowi krajowemu materyał statystyczno-administracyjny, zebrany przez ankietę z 1886 r., a wydany w sprawozdaniu Wydziału o wniosku posła Abrahamowicza w sprawie krajowych opłat konsumcyjnych. Zarazem będzie się Wydział krajowy mógł oprzeć na jednomyślnej opinii rzeczonej ankiety oraz na uchwale sejmowej z dnia 16 stycznia 1886 roku, spowodowanej sprawozdaniem sejmowej komisyi podatkowej z dnia 11 stycznia tego samego roku o powyższym wniosku.

O ile od przeprowadzenia konwersyi długu indemnizacyjnego zależy, czy zdołamy w najbliższej przyszłości podjąć szerszą akcyą inwestycyjną w całym kraju, o tyle przewidywany, a konieczny wzrost wydatków zwyczajnych naszego budżetu wymaga niezbędnie wytworzenia silniejszej organizacyi autonomicznego systemu podatkowego.

Poprzednio uzasadniliśmy obszernie i wyczerpująco potrzebę takiej reformy podatkowej. Wykazaliśmy, zdaje nam się dostatecznie, organiczną wadliwość systemu, opierającego się wyłącznie na dodatkach do podatków stałych. Jako postulat reformy postawiliśmy: 1) wzmocnienie skarbu krajowego państwowemi opłatami szynkarskiemi i połową dochodu z podatku od spadków oraz 2) wprowadzenie do systemu podatkowego nowych, wyłącznie na rzecz kraju wybieranych podatków konsumcyjnych od trunków i od cukru.

Pod względem systemu poborowego tych podatków konsumcyjnych, wypada tylko stwierdzić, iż z wyjątkiem podatku od wina, który wybieranym być może w formie dodatku do takiegoż podatku państwowego, wszystkie inne podatki konsumcyjne wymagają samoistnej, autonomicznej organizacyi i pewnych odrębnych administracyjnych urządzeń. Podatek obciążać ma wyłącznie konsumcyą krajową, nie zaś produkcyą; dlatego wybierany być powinien nie u źródeł produkcyi, lecz na wzór podatków takich w zachodnich prowincyach i na Węgrzech, jak najbliżej aktu konsumcyi, a więc najczęściej u pośredników handlowych (szynkarzy, kupców itp.). Nie wchodząc w szczegóły organizacyi, nie przesądzamy też kwestyi, czy i o ile współdziałanie rządowych władz skarbowych, — za odpowiednim zwrotem kosztów za rządu — byłoby pożądane i potrzebne.

Uznając potrzebę i możliwość zaprowadzenia krajowych podatków konsumcyjnych, wypada jeszcze tylko wskazać i ocenić ich wydatność finansową, ich znaczenie dla projektowanej reformy budżetu krajowego. Nie możemy się wprawdzie oprzeć w rachunku naszym, na ścisłych obliczeniach statystycznych, albowiem wielkość konsumcyi krajowej dotąd nie została dokładnie zbadaną, posiadamy jednak dostateczne podstawy, ażeby wysokość tej konsumcyi, a więc także zależną od tego wydatność podatku spożywczego w przybliżeniu oznaczyć.

Wydatność krajowego dodatku do podatku od wina, przyjmując zgodnie z wnioskiem ankiety z 1886 r. 100% stopę podatkową, obliczyć można w kwocie około 70,000 złr. rocznie, albowiem tyle mniej więcej wynosi dochód z państwowego podatku. Co się tyczy podatku od spirytusu, piwa i cukru, to rachunek jest trudniejszy. Należy przedewszystkiem oznaczyć wysokość konsumcyi każdego z tych przedmiotów opodatkowania. — Najłatwiej uskutecznić obliczenie co do piwa, albowiem produkcya jest prawie identyczną z konsumcyą, przywóz bowiem piwa zagranicznego, znaczniejszy w większych miastach, nie wpływa bardzo na cyfrę ogólno-krajową. Nie pomylimy się też prawdopodobnie, jeżeli konsumcyę krajową piwa przyjmiemy w wysokości około 600,000 hektolitrów.

Podatek od piwa wynosić powinien co najmniej 50 centów od hektolitra, dochód z niego około 300,000 złr. W prowincyach zachodnich stopa podatkowa jest znacznie wyższa, n. p. w Styryi pobiera się 70 ct. w Grazu, a 1 złr. na prowincyi; w Dalmacyi 90 ct., w Gorycyi i Gradysce 1 złr. itp. Konsumcyę spirytusu w naszym kraju szacowali rzeczoznawcy galicyjscy na ostatniej ankiecie wiedeńskiej na 300—360,000 hektolitrów 100° alkoholu. Ponieważ pod wpływem nagłego podwyższenia podatku wódczanego nastąpiło prawdopodobnie 20—25% obniżenie konsumcyi, szacujemy ją dzisiaj na 230—250,000 hektolitrów. — Gdybyśmy nałożyli z początku niską opłatę 2·50 złr. od hektolitra, co w porównaniu z praktyką prowincyj zachodnich, gdzie stopa podatkowa dochodzi do 7, a nawet do 18 złr., nie będzie zbyt uciążliwem dla ludności, otrzymalibyśmy dochód roczny w sumie około 600,000 złr. Konsumcyę galicyjską cukru szacuje prof. Kleczyński na 240,000 cetn. metr. Przyjmując ją tylko w wysokości 200,000 cetn., a stopę podatkową na 2 złr. od cetnara, otrzymalibyśmy z tego źródła dochód w kwocie około 400,000 złr.

Przy stopniowem wprowadzaniu podatków konsumcyjnych od cukru i trunków doszlibyśmy więc po kilku latach do sumy około 1,370,000 złr. dochodu *brutto*, a po strąceniu kosztów administracyi, do sumy co najmniej miliona 1 złr. dochodu *netto*. Wystarczyłoby to na zaspokojenie przyszłych wydatków. Na 6½-milionową ludność Galicyi byłby to ciężar niezbyt dotkliwy, wynoszący zaledwie 20 centów na głowę mieszkańca. Dla porównania wspomnieć się godzi, iż ciężar krajowych podatków konsumcyjnych wynosi w Styryi 35 centów, w Krainie i Karyntyi około 55 c. na głowę ludności.

W obfitem źródle podatków konsumcyjnych, w pomocy finansowej ze skarbu państwa, w konwersyi wreszcie długu indemnizacyjnego znaleźliśmy najskuteczniejsze środki lecznicze dla nadwątlonego organizmu naszych finansów krajowych. Wszyscy się zgadzają, że położenie dzisiejsze skarbu galicyjskiego wymaga rychłej i gruntownej reformy. Od Sejmu krajowego w znacznej mierze zależeć będzie, czy reforma taka dość rychło się urzeczywistni, czy najżywotniejsze potrzeby ludności znajdą wreszcie w samorządzie krajowym dostateczne zaspokojenie i skuteczne poparcie.

Dr Juliusz Leo.

KRONIKA.

— **Z Wiednia.** Minister hr. Falkenhayn zaniemógł skutkiem „influenzy“ i z tego powodu onegdajsza rada ministrów odbyła się w mieszkaniu hr. Falkenhayna.

Po długich rokowaniach pomiędzy ministerstwem skarbu a oświaty przyzwolonem wreszcie zostało tyle omawiane rozszerzenie klinik prof. Billrotha i prof. Alberta. Równocześnie mianowani będą trzej nowi profesorowie dla tutejszego fakultetu medycznego.

Wprowadzenie nowych znaczków pocztowych musiano odłożyć na pewien czas z powodu wielu technicznych i artystycznych trudności.

— **Z Warszawy.** Dyrektor warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń, p. Konstanty Górski, po parotygodniowej słabości powrócił już zupełnie do zdrowia i w dniu onegdajszym po raz pierwszy był w biurze.

Nadzwyczajny profesor uniwersytetu warszawskiego, Dr med. Łapczyński, mianowany został zwyczajnym profesorem patologii i terapii tegoż uniwersytetu.

Od trzech dni przed sądem okręgowym warszawskim toczy się rozprawa karna przeciw członkom bandy opryszków, którzy przez dwa lata dopuszczali się grabieży w Kałuszynie i okolicy. Do bandy, będącej pod komendą żyda Oficynera, należeli sami żydzi, a przed kratkami sądu stanęło ich 16. Oskarżonym jest również Grykałowski, starszy strażnik ziemski pow. nowomińskiego, za to, że wiedząc o istnieniu bandy, nie doniósł o tem władzy i że uprzedził Oficynera o rewizyi, jaka miała odbyć się u tego ostatniego, wskutek czego ułatwił mu ucieczkę.

Zakazane etykiety z polskiemi napisami. P. oberpolicmajster — jak donosi *Słowo* — ogłasza w swym rozkazie dziennym następujący cyrkularz ministeryum spraw wewnętrznych: „Z uwagi, iż w ostatnich czasach w wielu miejscowościach południowo-zachodniego kraju pojawiły się w sprzedaży wyroby tytoniowe z etykietami polskich napisów, nie bacząc, iż używanie takich etykiet w pomienionym kraju jest wzbronione, ministeryum finansów spraw wewnętrznych przedsięwzięło następujące środki: 1) aby wszystkie fabryki tytoniowe na zewnątrz kraju przywiślańskiego nie wypuszczały wyrobów z etykietami polskiemi, a ci, którzy dla lepszego zbytu towaru w guberniach Królestwa Polskiego uważaliby za rzecz konieczną dawać podobne etykiety, winni są zawiadomić o tem ministeryum i nadesłać wzór etykiety, na której po polsku może się znajdować tylko: nazwa, waga, cena i nazwisko fabrykanta; 2) aby w razie znalezienia przez nadzór akcyzy w granicach gubernij południowo-zachodnich wyrobów z etykietami polskiemi, zawiadomiono o tem miejscową policyę dla ukarania winnych według prawa“. Prawa takiego niema. Są samowolne rozporządzenia administracyi miejscowej.

— **Oryginalna uroczystość.** Dzielnica hal w Paryżu była w zeszłą niedzielę niezwykle ożywioną, odbywało się bowiem poświęcenie elektrycznego oświetlenia wielkich hal targowych, owego — jak mówi Zola — *ventre de Paris* i otoczenia. Już od godziny 2 po południu oczekiwał pomimo zimna zwarty tłum przybycia urzędowych gości, którzy dopiero o godzinie 4 się pojawili i przez prezydenta rady miejskiej w hali drobiu powitani zostali. Całe towarzystwo zeszło do warsztatów elektrycznych, aby oglądać urządzenie, a minister budowli publicznych wyraził wszechstronne uznanie. W sklepie podziemnym, promieniejącym tysiącem świateł, zastawiono wspaniały podwieczorek dla gości. Rozumie się, że i kobiety z hal według dawnej tradycyi nie omieszkały reprezentantowi rządu złożyć swe uszanowanie. Piękna dziewczyna wręczyła mu bukiet, a świątecznie przybrane damy targu ryb oddały mu pokłony. Gdy się świat urzędowy oddalił, zaczęły się w wielkich korytarzach sklepu przy dwustopniowym mrozie tańce, a gdy mróz doszedł do 4 stopni, rozwijały się z równą energią. Damy z hal były w uniformie, w białych zapaskach, w czepkach koronkowych i wstążkach, lecz suknie wełniane zastąpione były jedwabnemi, a dyamenty błyszczały w uszach, podczas gdy złote łańcuchy opasywały ich niebardzo wysmukłe figury.

— **Lizbona** 12go grudnia. Słynne dyamenty i kosztowności cesarzowej brazylijskiej w Rio de Janeiro skradziono.

— **„Bibliotheque Wolska“.** Pod tem mianem, zapożyczonem od nazwiska założycielki, istnieje w Paryżu (Passague Saulnier, Nr 23) międzynarodowa biblioteka, złożona wyłącznie z dzieł, przez kobiety pisanych we wszystkich językach. Księgozbiór ten ma na celu zapoznanie ogółu z całym zakresem działalności kobiecej na niwie piśmiennictwa, a nadto popieranie pracy niewieściej w tym kierunku. Założycielką i dyrektorką dożywotnią tej instytucyi, jak donoszą do *Kraju*, jest rodaczka nasza, panna Anna Wolska, córka śp. Kaliksta, znanego ze swych prac piśmienniczych. Prezydentką honorową jest królowa rumuńska (Carmen Sylva), nadto zaś „Biblioteka Wolskiej“ otoczona jest protekcyą wielu wpływowych osób. Członkowie jej dzielą się na członków-stowarzyszonych, członków-ofiarodawców, członków-założycieli, członków honorowych, korespondentów i t. d. Jednorazowa wkładka (20 fr.) daje prawo do tytułu członka-stowarzyszonego. Pomiędzy członkami honorowymi znajdują się: królowa portugalska, księżna Krystyna Szlezwig Holsztyńska, panna Izabella Kwilecka i wiele innych kobiet. W rzędzie członków korespondentów wymienia *Kraj* pannę Luceńską z Warszawy.

Z miasta i kraju.

— **Wykład popularny.** Za staraniem Wydziału krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej odbędzie się w niedzielę dnia 15go grudnia b. r. o godzinie 3 po południu w sali gimnazyum św. Anny czwarty bezpłatny wykład popularny prof. Dra Franciszka Tomaszewskiego: „O telefonie“ (z doświadczeniem).

— **Odczyt p. Janikowskiego,** o którym wspominaliśmy poprzednio, jak się dowiadujemy, odbędzie się we wtorek d. 17go b. m. o godzinie 5 po południu w sali Rady miejskiej.

— **Nr 24 Świata,** jak nam donoszą, wyjdzie z przyczyn, niezależnych od Redakcyi, dopiero we wtorek wieczorem.

— **Do fizykatu miasta Krakowa** wpłynęło wczoraj doniesienie dyrekcyi jednego z tutejszych gimnazyów o pojawieniu się „influenzy“ wśród uczniów. Urząd zdrowia zarządził natychmiast ścisłe zbadanie cierpiących, które dowiodło, iż uczniowie ci mają zwykły, silniejszy nieco katar, a nie „influenzę“. Uczniów odosobniono na razie, a w gimnazyum owem stan zdrowia młodzieży jest zresztą wyborny. Pierwsze to więc było chwilowe zaniepokojenie „influenzą“ w Krakowie, która dotąd nie pojawiła się nigdzie mimo tak sprzyjających warunków zaziębienia się i nabawienia kataru, jakie w ostatnich dniach panowały.

— **Posiedzenie komisyi teatralnej,** zapowiedziane na dzień wczorajszy, zostało odwołane, albowiem dotąd nie ukończyła swych czynności podkomisya, mająca dokładnie obliczyć, ile kosztowałaby budowa teatru według każdego z planów, przedłożonych obecnie przez zawezwanych ku temu techników. O ile dotąd obliczenia przeprowadzono, to plany przekraczają preliminowaną przez Radę miejską kwotę na budowę teatru. Ostateczne obliczenia podkomisyi przedłożone zostaną już w tych dniach pełnej komisyi teatralnej. Obliczenia owe są pracą żmudną, a muszą być bardzo dokładne — dla komisyi teatralnej bowiem i Rady miejskiej będą one wskazówką dalszego postępowania, aczkolwiek znawców zupełnie obowiązywać nie będą. Ta wielkość pracy i konieczność jak najdokładniejszego obliczenia kosztów budowy sprawiły, iż zebranie komisyi teatralnej zostało na kilka dni odroczonem.

— **Zarząd Lutni krakowskiej** zaprasza wszystkich członków czynnych i wspierających na walne zebranie jutro (15 b. m.) o godzinie 2 po południu w lokalu Towarzystwa śpiewackiego w Krakowie przy ulicy św. Jana l. 32 I piętro odbyć się mające, a to celem przeprowadzenia nowych wyborów zarządu na rok przyszły, niemniej złożenia sprawozdania z czynności swoich za rok ubiegły.

— **Skład komitetu balu akademickiego:** Med. Drd Romuald Binder, przewodniczący; Drd Julian Nowak, zastępca przewodniczącego; hr. Antoni Koziebrodzki, skarbnik; Antoni Zoll, sekretarz I; br. Alfred Lipowski, sekretarz II. Członkowie komitetu: Burzyński Władysław, Drd Czarnocki Karol, Dobrzański Łukasz, Janczy Franciszek, Drd Korczyński Ludomil, hr. Koziebrodzki Ludwik, Ławrowski Włodz., br. Malsburg Henryk, Miśko Damazy, Drd Müler Filip, Szychulski Piotr, Drd Zoll Józef, Czarnik Stanisław, Drd Rogoyski Stefan, Bartynowski Wacław, ks. Lubomirski Kazimierz, Federowicz Kazimierz.

— **Ze ślizgawki.** Towarzystwo łyżwiarzy, chcąc rozpowszechnić tak pożyteczny dla zdrowia sport, jakim jest łyżwowanie, nie licząc na swoją korzyść, obniżyło cenę kart wstępu na stawy hr. Potockiego, obok ogrodu Botanicznego, na 15 centów; tylko przy muzyce wojskowej wstęp zostaje zwykły t. j. 25 ct. O jaknajlepszy lód usilnie Towarzystwo się stara.

Jutro w niedzielę przygrywać będzie muzyka wojskowa ochoczym łyżwiarzom i łyżwiarkom od 2 do 5 godziny.

— **Ślizgawka w parku krakowskim.** Jak co roku, tak i obecnie urządzoną została ślizgawka na stawach parku krakowskiego. Zwolennicy nie szczędzą pochwał tej ślizgawce. Szczególniej lód ma być wybornym i gładkim, gdyż dwa razy dziennie jest polewanym. Naokoło stawów są ławki i krzesełka, a do rozporządzenia służba obznajomiona z rzeczą. Na stawach przygrywa muzyka wojskowa.

— **Zakład Helclów.** Jak się dowiadujemy, w zakładzie tym, przeznaczonym dla nieuleczalnych chorych i rekonwalescentów, z miasta Krakowa pochodzących — zajmują się obecnie wewnętrznem urządzeniem i sprawianiem bielizny dla chorych. Zakład zostanie prawdopodobnie otwartym już w miesiącu lipcu roku przyszłego. Znajdzie w nim pomieszczenie 128 osób potrzebujących przytułku. Zgłosiło się dotąd sześć razy więcej osób, aniżeli pomieszczenie znaleść może. Podania wszakże tych osób nie mają świadectwa z Magistratu, co jest niezbędnem. Część nieuleczalnych i rekonwalescentów przyjętą będzie zpomiędzy utrzymywanych dotąd przez gminę. Wszelkie roboty zewnętrzne około gmachów są już obecnie ukończone.

— **Tarnów.** Dnia 8 b. m. odbył się tu za staraniem młodzieży akademickiej koncert na dochód pogorzelców Świątnik i Bobowy, którego część wokalną wykonał zaproszony z Krakowa chór akademicki pod artystycznem kierownictwem p. Wiktora Barabasza, dyrektora krakowskiego Towarzystwa muzycznego. Koncert zachwycał słuchaczy, a komitet, na którego czele znajduje się p. Henryk Roettinger, składa podziękowanie chórowi akademickiemu i jego kierownikowi za przyczynienie się do szlachetnego celu wsparcia nieszczęśliwych.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Ostrów, w powiecie przemyskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

Nekrologia.

Aniela ze Stahlów Zdanowiczowa, żona właściciela kopalni w Tenczynku, przeżywszy lat 45, zmarła tu dnia 13 grudnia b. r. — Pogrzeb odbędzie się w niedzielę d. 15 b. m.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 15 grudnia: Pierwszy gościnny występ pani Adolfiny Zimajer, artystki teatrów warszawskich: *Pani majstrowa z Kleparza*, komedya ze śpiewami i tańcami w 4 aktach.

W poniedziałek 16go grudnia: Pierwszy gościnny występ panny Heleny Zimajer: *Myszka*, komedya w 3 aktach Paillerona. Panna Helena wystąpi w roli tytułowej.

We wtorek 17 grudnia: Drugi gościnny występ p. Adolfiny Zimajer: *Żołnierz królowej Madagaskaru*, komedya w 3 aktach St. Dobrzańskiego.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4-ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-ej do 3-ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12 do 1-ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-ej do 6-ej. Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10-ej do 2-ej bezpłatny.

Piwnice Grand Hotelu w Krakowie

[S]przedają Wina Bordeaux czerwone po cenie:

		½ butelki	½ butelki
Pauillac	Złr.	1·60	—.90
Artisan de Listrac	„	2·25	1·20
St. Estephe S.	„	2·70	1·45

Bordeaux białe:

Graves	Złr.	2·70	1·45
Preignac	„	3·10	1·7[illegible]

— Dnia 13go grudnia pochmurno; term. od—0.4 doszedł do +2·3 C. Barometr wysoko; o godzinie 7-ej rano d. 14 stan jego był 749·9 millim., term. —3·6 C. — Wiatr północno-wschodni, silny.

— W niedzielę d. 15 go grudnia: ś. Ireneusza m.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Akademii Umiejętności. Wydział historyczno-filozoficzny odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 16 b. m. o godzinie 6. Porządek dzienny: prof. Dr B. Ulanowski: Synod łęczycki r. 1487.

Z Akademii Umiejętności. Wydział matematyczno-przyrodniczy odbył dnia 29 listopada b. r. posiedzenie pod przewodnictwem dyr. L. Teichmanna. Prof. Franke zdał sprawę z pracy p. Gosiewskiego: „O ciśnieniu kinetycznem w płynie nieściśliwym i jednorodnym“.

Prof. Godlewski wniósł rozprawę p. Prażmowskiego: „Brodawki korzeniowe grochu. I. Etiologia i historya rozwoju brodawek“, której treść była już przedstawioną, jako wiadomość tymczasowa, na posiedzeniu z d. 22 czerwca b. r.

Prof. Godlewski przedstawił pracę p. Oleskowa: „Teoretyczne podstawy uszlachetniania drzew. I. Budowa i sposób wzrostu pędów gruszy“ i wyłuszczył ej wyniki.

Sekretarz odczytał opinię pp. Nowickiego i Kreutza o rozprawie p. Siemiradzkiego: „Fauna kopalna brunatnego jura w Popielanach“, część druga, oraz taką jej treść: Jako uzupełnienie ogłoszonej monografii głowonogów z warstw popielańskich, autor podaje listę mięczaków, do innych grup należących, a zebranych w tychże warstwach jurajskich. Wnioski dotyczące wieku pokładów popielańskich, wypowiedziane na podstawie fauny amonitowej, znajdują najzupełniejsze potwierdzenie i w spisie obecnym, który mieści przytem wiele form z poziomów, poniżej bathu leżących, niezawierających w Popielanach charakterystycznej gdzieindziej Parkinsonii. Jako cechę wybitną, odróżniającą utwór parkinsoniowy od wyżej leżących warstw batońskich, podnieść należy zupełny brak w nim ślimaków, które w warstwach batońskich i kellowejskich występują w dość wielkiej liczbie, jeżeli nie form, to przynajmniej okazów. Drugą cechą, odróżniającą wyraźnie amonitowe warstwy batońskie od warstw spodnich, jest niezmierna obfitość w nich ramionopławu *Rhynchonella varians var. popielanica*, znajdującego się w Popielanach, w każdej niemal piędzi skały batońskiej i kellowejskiej, natomiast brak jego zupełny w poziomie parkinsoniowym. Obie cechy powyższe zauważył i w Królestwie Polskiem Michalski, któremu należy się zasługa wyróżnienia obu poziomów bathu wśród roemerowskich warstw parkinsoniowych.

Pozprawy pp. Gosiewskiego, Prażmowskiego, Oleskowa i Siemiradzkiego uchwalono, na wnioski referentów pp. Frankego, Godlewskiego, Nowickiego i Kreutza, przesłać komitetowi wydawniczemu dla ogłoszenia ich w pismach Wydziału.

Z Teatru. Przypominamy jutrzejszy występ pani Zimajer w zabawnej wielce krotochwili p. t.: *Pani majstrowa z Kleparza.*

Panna Helena Zimajer, utalentowana córka słynnej divy operetkowej, która się przed dwoma laty tak korzystnie zaprezentowała w *Grzeszkach babuni*, tym razem wystąpi w poniedziałek w *Myszce* Paillerona w roli tytułowej. Jak wiadomo, w *Myszce* występują również pani Hoffman i p. Lubicz w głównych rolach. Publiczność krakowska, gromadząca się zawsze tłumnie w teatrze, ile razy na afiszu ujrzy sympatyczne nazwisko p. Zimajer, niewątpliwie i tym razem tłumnie pospieszy. Ponieważ obie artystki wystąpią dla krótkiego urlopu tylko po trzy razy, — przeto kasa teatralna odrazu na 3 przedstawienia sprzedaje bilety.

Lutnia krakowska wystąpiła wczoraj w kasynie powszechnem z koncertem i wykonała utwory pp. M. Siebera, Sladkowskiego i Bendy, świeżo angażo-

wanego dyrygenta tegoż chóru. Współudział przyjęły obok tego pani Tabor, pianistka i pani Heumann, śpiewaczka, a Benedyktowicz wygłosił ustęp z *Pana Tadeusza* „Koncert Jankla." Tak ustępy chóralne, jak i solowe oklaskiwała żywo publiczność, nie szczędząc zarówno uznania i dla autorów. Młode stowarzyszenie, którego istnienie już samo przez się jest dowodem coraz to większego zamiłowania do śpiewu chóralnego, doznało wczoraj prawdziwej zachęty do dalszej pracy.

Józefa Czecha
KALENDARZ KRAKOWSKI
na rok Pański 1890

opuścił już prasę — a więc po raz 59 pojawia się w rękach publiczności. W ostatnich latach wydawcy starali się podnieść wartość książki, mającej wprawdzie tylko znaczenie informacyjne, ale jednak mającej też być przez rok cały towarzyszką w życiu codziennem. Nietylko więc potrzebną, ale pod każdym względem uznania godną jest baczność na to, co się daje w Kalendarzu czytelnikom do ręki, choćby wybór miejsca miał przynieść zyski. Jeżeli wydawnictwo po inne lata zasługiwało w tej mierze na szczere pochwały, to w tym roku stokroć więcej: dbałość o wygodę publiczności co do informacyi, dbałość o jej zadowolenie pod względem beletrystycznym a jednak poważnym, dbałość o jej gust estetyczny, występuje w tym roku z kart Kalendarza jeszcze dobitniej, a tem samem jeszcze dla oka i serca przyjemniej, nie pozostawiając nic do życzenia.

Przyszłoroczny Kalendarz ma stron 265, oprócz inseratowych 64 (in 4°), oraz kartki rubrykowane na każdodzienne zapiski. Zdaje nam się, iż zbyteczna dodawać, że część kalendarzowa i informacyjna jest pod każdym względem wyczerpująca, zadosyćczyniąca wszelkim w tym kierunku potrzebom publiczności; wszystko co w tym dziale było w kalendarzu roku bieżącego, znajduje się w kalendarzu na r. 1890 uzupełnione jedynie tam, gdzie domyślano się jakiegoś braku, lub zmieniono, gdzie zmienić wypadało. Nie pominięto więc ani *Szematyzmu krakowskiego*, ani *Wykazu domów m. Krakowa*, rzeczy obszernych i potrzebnych, a wszystkie informacye o pocztach, telegrafach, monetach, tramwajach, genealogiach domów panujących, o teatrze, o kopalniach w Wieliczce, szczegóły o grobach na Wawelu, o grobie zasłużonych na Skałce itd. itd., wszystkie są na swojem miejscu i — jak zawsze — wyczerpujące.

Część literacka, którą uważamy za nader ważną w Kalendarzu, przedstawia się jeszcze wspanialej, niż poprzednio, i ona to właśnie nadaje Kalendarzowi Krakowskiemu Czecha to znamie potrzebnej, uczciwej, do czytania miłej książki; wydawnictwo zyskuje uznanie i wdzięczność czytelnika. Na pierwszem miejscu stawiamy *Przechadzkę kronikarza po Rynku krakowskim*; niestety dokończenie opowiadania o domach w Rynku krakowskim, rozpoczętego w poprzednich latach; w Kalendarzu Krakowskim musi i powinno być dużo, jakiegokolwiek o Krakowie i z tem się wydawnictwo liczy. Czytając te wspomnienia z przeszłości Krakowa, jest się owładniętym jakiemś dziwnie rozrzewniającem uczuciem — nie trzeba być na to kochającym swe gniazdo rodzinne Krakowianinem, ale dość jest szerszą, byle polską, oddychać piersią, aby łatwo zrozumieć, dlaczego to historyczne opowiadanie o każdej kamienicy Rynku krakowskiego tak zaciekawia, tak zajmuje, tak wiąże uwagę i serce czytelnika. Biorąc do ręki Kalendarz Czecha, szukam tych opowiadań najpierwej i czytam dopóki ich starczy. Czy dlatego żem dziecko krakowskie? Może, — ale nam także przekonanie, że i po za Krakowem więcej nie ma znajdzie kochających te stare mury królewskiego grodu; a dajcie mi taki opis pierwszy domów Warszawy, Wilna itd., ale taki opis bezpretensyonalny, miły, sympatyczny, a prawdopodobnie nie będę jednostronnym, zaściankowym... Co będzie w roku przyszłym? Czy kronikarz nie posunie swej przechadzki na przedmieścia? Wprawdzie wiele tam dziś nowego, więcej może niż starego, ale przecież niejedno ma się jeszcze opowiedzieć, a wtedy zbierze się całość, którą warto w osobnej wydać księgę. Opowiadania te zdobią drzeworyty: oto widok domu „pod Baranami" z r. 1587; portret Kaspra Bekiesicha, niegdyś właściciela tego domu; oto przysięga Kościuszki 1794 na Rynku krakowskim przed domem Wodzickich, według obrazu Stachowicza; wyjazd księcia Auersperga z „Pałacu Spiskiego" 1796, też według tego malarza; płaskorzeźba przedstawiająca Zygmunta I. w domu niegdyś Bonara (dziś Pareńskiego); pomnik Piotra Salomona w kościele Najśw. P. Maryi.

Kronika krakowska wypełnia w dalszym ciągu wypadki i zdarzenia z r. b., a w części swej żałobnej wspomina o wszystkich wybitniejszych osobach w Krakowie i w kraju w r. b. zmarłych. — *Wspomnienie o X. Łopackim*, archiprezbiterze kościoła N. P. Maryi, należy niewątpliwie do wspomnień o Krakowie, a wobec restauracyi kościoła Maryackiego, gdy ustawiczne nazwisko X. Łopackiego jest niejedno na ustach, jestto artykuł na czasie, a rzecz dobrze skreślona przez **X. Ludwika Karczewskiego**. — Artykuł wytrawnem piórem znanego badacza p. **Ludwika Zarewicza** napisany p. t. *Spicimir czyli Spytek*, kasztelan krakowski, wraz z opisem Zamku Melsztyńskiego. — *Pogadanki o kometach i kometomancyi*, napisana bardzo zajmująco i barwnie przez Dr. D. W., którego zawsze umie rzecz naukową ubrać w formę dla wszystkich przystępną, dopełniają całości części literackiej Kalendarza, ozdobionej nadto wierszykiem Szujskiego, dotychczas nigdzie niedrukowanym p. t. *Mój morał*; oraz *Krakowiaczkiem*, wierszykiem niewiadomego autora, wzbogaconej licznemi drzeworytami, między którymi zasługuje na uwagę widok ruin zamku Melsztyńskiego, według rysunku Wł. Łuszczkiewicza, baszty tego Zamku od wschodu i drugi od zachodu, oba według rysunku Jana Matejki, i doskonałym planem ruin Zamku Melsztyńskiego, według rysunku z planem Wł. Łuszczkiewicza.

Tak więc treść Kalendarza bogata i niepośledniej wartości wewnętrznej, forma jak zawsze wykwintna, druk i papier wyborowy, wreszcie taniość niezwykła, stawiają *Kalendarz Krakowski Józefa Czecha* na pierwszem miejscu tego rodzaju wydawnictw, a tem samem śmiało można nań zwrócić uwagę publiczności.

Wiadomości Numizmatyczno-Archeologicznych wyszedł właśnie numer drugi. Jak zwracaliśmy uwagę to nowo powstałe pismo kwartalne, które jest organem Tow. numizmatycznego w Krakowie. Przedsięwzięcie jest ze wszech miar pożytecznem dla nauki i naukowo też prowadzonem, a poparcia godnem. Numer, który mamy przed oczyma, przedstawia się bogato i zajmująco. Z licznych artykułów podnosimy: Merzbach: Prace numizmatyczne Lelewela w Belgii; Lepszy: Grzywna polska; Tymieniecki: Wiadomość o mennicy wileńskiej w XVI w.; Janowicz Bołsunowski: Solidy Bolesława z napisem słowiańskim. Prócz tego są sprawozdania z odkryć archeologicznych, wiadomości o zbiorach prywatnych, nekrologia i obfita kronika.

Emigracya ludu polskiego do Niemiec. Pod tym tytułem wyszedł w osobnej odbitce artykuł, umieszczony przez X. Jana Badeniego T. J. w ostatnim zeszycie *Przeglądu powszechnego*. Na podstawie szczegółowych studyów, oraz opowiadań i listów naocznego świadka maluje autor stosunki polskiej ludności, która, szukając zarobku, wyemigrowała z Poznańskiego i Prus zachodnich zaludniając coraz bardziej pruską prowincyę Saksonią, a nawet już i Westfalię i okolice nadreńskie. Tułacze ci nasi na ziemi nadłabskiej, która przed wiekami własną naszą ziemią była, liczą się dziś już na tysiące i krocie. Warunki, w jakich żyć muszą, są w całem znaczeniu opłakane; zdani oni sa po prostu na łaskę i niełaskę wyzyskujących polską pracę wrogów religii i narodowości, traktowani jako biali niewolnicy i narażeni na utratę wiary i mowy ojczystej, a często jeszcze i na tysiączne inne pokusy i niebezpieczeństwa. Ale dotychczas tkwi jeszcze w ich sercach poczciwa, z domu wyniesiona polska natura. To też łatwo wyobrazić sobie uniesienie tych biedaków na głos polskiej mowy, na widok człowieka przynoszącego im pociechy religijne i słowo boże w języku ojczystym. Pojawienie się kapłana polskiego, misyonarza z dalekich a szczęśliwszych stron, gdzie ani narodowość, ani religia nie są prześladowane, gromadzi tysiące robotników około ambony i konfesyonału. Nabożeństwo zamienia się w uroczystość, w święto dla całej okolicy. Z tysiąców ócz polskich płyną łzy wdzięczności i uniesienia, z tysiąców piersi rozlega się pieśń polska do Boga. Księża miejscowi nie mogą się wydziwić zapałowi tych pobożnych Polaków, biskup niemiecki, przybyły ich bierzmować, oświadczył, że nic podobnego nie widział w życiu. Bez rozrzewnienia niepodobna czytać tych szczegółów, opisanych z tą siłą, jaką tylko daje doniosłość faktów, połączona z głębokiem przekonaniem opowiadającego.

Drugi koncert p. Józefa Śliwińskiego.

Godzina szósta wieczorem, a fortepianu koncertowego, który na dzień przedtem miał przybyć ze Lwowa, jak niema, tak niema. W końcu tuż przed rozpoczęciem koncertu wnoszą go na salę. Ale fortepiany mają tę właściwość, że im zimniej, tem bardziej potnieją — nic więc dziwnego, że gdy artysta nasz do fortepianu zasiadł, zastał klawisze formalnie mokre i jak lód zimne. Ztąd poszło, że początkowa część programu przeznaczoną być musiała na rozegranie i rąk i fortepianu. Sonatę też pastoralną Beethovena otaczała gęsta mgła, która chwilami rozwiana ukazywała niepospolitą grę. — Mgła ta coraz to więcej niknęła, i jeszcze po raz ostatni w gęstszej masie przemknęła po balladzie Chopina, poczem cały strumień promieni padł na symfoniczne etiudy Schumana i coraz już jaśniej i cieplej było. Podziwiać można było wśród tej prawdziwej walki z wrogiemi żywiołami potężnego wirtuoza, który przełamawszy wyjątkowe trudności, rozegrał się, i z każdą chwilą rósł w siłę i zapał. Na jego miejscu stu innych straciłoby fantazyę, bo i ręka znużona wypowiedziałaby posłuszeństwo, tu przeciwnie ręce coraz to dzielniej dopisywały, a artysta coraz to świetniej grał. — Końcowy numer program, polonez Liszta, wywołał zachwyt i zdumienie, zdumienie nad bajeczną siłą i brawurą, z jaką wykonanym został. Teraz dopiero, gdy koncert już był skończonym, zaczął się drugi nadprogramowy, w którym na nieustanne oklaski dodał artysta sześć utworów, a między temi takiej miary, jak XII rapsodya Liszta. Publiczność czuła to i zrozumiała, że artysta teraz dopiero w całym blasku wystąpi i dała mu też do tego sposobność objawami niekłamanego entuzyazmu.

Jeżeli p. Śliwiński pozostawi bez wątpienia trwałe wrażenie, jakie wywarł swoim niepospolitym talentem, to sądzę, że i on również uniesie jak najmilsze wspomnienie z przyjęcia, jakiego doznał ze strony najdystyngowańszej i prawdziwie muzykalnej publiczności naszego miasta.

Fortepian koncertowy Bechsteina ze składu p. Gabryelskiej dopisał pod każdym względem, pomimo gwałtownej podróży, jaką odbył.

Franciszek Bylicki.

Sprawy sądowe.

Matactwa emigracyjne.

Wadowice 13 grudnia.

Z wczorajszego popołudniowego posiedzenia zanotować należy ważniejsze zeznania świadka Jakóba **Schmelza**. Wyszedł on raz na kolej w maju 1888 r. i tam przyczepił się do niego jakiś Słowak, i pytał, jakby mógł przejść granicę do Ameryki. Chcąc się przekonać, jak w kancelaryi Herza sobie postępują, zaprowadził go tam. W kancelaryi zastali Hałatka, który spytał Słowaka o nazwisko, oraz czy służy w wojsku, czy ma paszport i wiele ma pieniędzy. Słowak wyjął 70 złr., a gdy Hałatek powiedział, że to za mało, wyjął jeszcze 10 złr.; gdy Hałatek oświadczył, że i tego za mało, Słowak wypruł z buta setkę i reńskie papierowe. Dawał potem Hałatkowi 90 złr., co temuż było jeszcze mało, a gdy Słowak oświadczył, że więcej nie ma, zlecił mu Hałatek, aby zatelegrafował do domu o nadesłanie 15 złr., aby miał z czego żyć w drodze. Swiadek był także raz u Iwanickiego, i zwrócił jego uwagę, że w sali rewizyjnej są ludzie młodzi należący do wojska. Na zapytanie, czy Iwanicki robi doniesienie z polecenia starostwa lub urzędu gminnego, odpowiedział tenże: „Idź pan precz, bo to pana nic nie obchodzi."

Obw. **Hałatek** zaprzecza zeznaniom świadka, a mianowicie, jakoby żądał był za kartę 90 złr., lub kazał telegrafować po 15 złr., coby było nonsensem, gdyż świadek sam zeznaje, że Słowak miał w zapasie całą setkę. Jeżeli zaś zapłacił nawet 90 złr., to musiał jechać do Minneapolis lub jeszcze dalej i w cenie tej mieściła się już i karta kolejowa.

Obrońca Dr **Korn**: Pan wiedziałeś, wiele karta kosztuje, jak więc mógłeś dopuścić, by Słowak zapłacił 90 złr. za kartę?

Swiadek: Cóż miałem się zdradzić, że przyszedłem szpiegować?

(25 dzień rozprawy).

Dziś rano rozprawa rozpoczęła się o godz. 9.

Świadek Jędrzej **Zajas**, zaprzysiężony, zeznaje, że syn jego, który wprawdzie służbę wojskową wypełnił, ale jeszcze miał pójść na ćwiczenia, pojechał do Ameryki, kupiwszy bilety w ajencyi Herza. Nadto zeznaje świadek, że słyszał od swej córki, że od synowej i od jego syna Manele Laufer 30 złr. „wycyganił," wmawiając w nich, że jeżeli tych pieniędzy nie złoży, to do Ameryki nie zajadą.

Dalsi świadkowie: Franciszek **Zając**, Wincenty **Kamiński** i Katarzyna **Kossowska**, zeznaniami swemi obciążają oskarżonego Manelego Laufera. Ten rozpaczliwym głosem przeczy ich zeznaniom.

Z kolei staje grupa zajmujących świadków. Są to przedstawiciele gminy Brzezinki, na której terytoryum znajdowała się ajencya. Mianowicie stają jako świadkowie: były wójt, wmięszany w sprawę wójt Harmata, wreszcie pisarz i policyant gminny.

Świadek Jan **Krzemień**, były wójt w Brzezince, zeznaje, że żandarmerya i „finanse" (straż cłowa) przyprowadzali wychodźców do Brzezinki, że jednak areszty nie były zamknięte, tak, że wychodźcy, jeżeli chcieli, mogli uciec. Czy Harmata, późniejszy wójt Brzezinki i czy Krzemień, policyant gminny, byli przekupieni, świadek nie może powiedzieć.

Świadek Jan **Krzemień**, policyant w Brzezince, niezaprzysiężony, zeznaje, że żandarmi lub „finanse" przyprowadzali do aresztów w Brzezince kobiety, starych ludzi i młodych ludzi, ale przeważnie, jak mu się zdaje, niezdatnych do służby wojskowej. Z aresztów zawsze prawie wychodźcy w nocy uciekali. Na moją poradę, mówi też świadek, opowiadał o tem wójt Harmata staroście Födrichowi, ale ten rzekł: „E, jak ucieknie, to go nie będzie." Świadek odwołuje zeznanie w śledztwie uczynione, że Herz dawał mu za to 5 złr. miesięcznie, aby on ułatwiał wychodźcom ucieczkę z aresztu w Brzezince i powrót do Herza.

Józef **Kubisty**, pisarz gminny za czasów Harmaty w Brzezince, niezaprzysiężony, zeznaje, że wychodźców dlatego odstawiano do Brzezinki, bo nie chcieli u Herza za bilety drogo płacić. Swiadek zeznaje, że nawet tacy wychodźcy uciekali z aresztów w Brzezince, którym pieniądze poodbierano. Świadek pobierał od Herza pieniądze podobno za załatwianie czynności pisarza obszaru dworskiego.

Swiadek **Harmata**, wójt z Brzezinki, nie zaprzysiężony, bo jest podejrzany, że oddawał usługi ajencyi, zeznaje z wielką rezerwą. Zeznania jego nie przynoszą zresztą innych szczegółów, prócz podanych już przez pisarza i policyanta w Brzezince.

Świadek Piotr **Witoszyński**, asystent pocztowy w Oświęcimiu, zeznaje, że ajencya hamburgska wychodźców w telegramach nazywała *Ballen und Kisten*. Świadek zauważył również, że bójki o wychodźców rozpoczęły się dopiero po otwarciu ajencyi bremeńskiej, nadto widział czasami świadek przez okno swego pomieszkania, które jest obok „hotelu de Zator", że wychodźcom strzyżono włosy i że oni czasami uciekali z ajencyi Herza przez parkan, otaczający podwórze „hotelu de Zator." O Iwanickim i Kosteckim zeznaje świadek, że widywał ich przy pociągach, i że słyszał od wielu, że oni często bywali w ajencyi Herza. — O żandarmeryi w Oświęcimiu mówiono powszechnie, że służba, jaką ona wypełnia, jest komedyą. Iwanicki, według świadka, musiał być przekupiony. Ważne zeznania robi świadek utrzymując, że ajencya Herza czasami telegrafowała do żandarmeryi w Mysłowicach z prośbą o zaaresztowanie wychodźców.

Przewodn.: Jak się panu zdaje, czy wychodźców ajencya pozbawiała osobistej wolności?

Świadek: Jestem o tem przekonany.

Klausner prosi o wynalezienie depeszy, nadanej w Oświęcimiu do dyrekcyi w Hamburgu, w której on zapytuje, czy można ajencyę zamknąć? Świadek na to wspomina, że Klausner przed nim raz rzeczywiście wspomniał o tem, że zamyśla ajencyę zamknąć.

Świadek Hermann **Löwenstein**, urzędnik kolei państwowej w Oświęcimiu, zeznaje, że Iwanicki wychodźcę, który miał już wolną kartę do Ameryki i wobec tego u Herza nowej karty nie chciał kupić, policzkował.

Przewodn.: Co było powodem, że nadużycia ajencyi były tak długo tajemnicą?

Świadek: Chyba to, że osoby powołane do czuwania nad ajencyą przez palce patrzały, że skargi na ajencyę rzucały do kosza i że Herza, Löwenberga, jako bardzo wpływowych ludzi, wszyscy się obawiali.

Przewodn.: Jakie p. miał zajście z Herzem i Löwenbergiem.

Świadek: Kolega mój Czichowski otrzymał list, podpisany przez Herza i Löwenberga, w którym wspólnicy robią mu wyrzuty, że on nieprzychylnie się wyraża o ajencyi. Po otrzymaniu listu w kilka dni byłem z Czichowskim w ogrodzie, wtedy przyszli do ogrodu Herz z Löwenbergiem i robili jemu ponownie wyrzuty. Ja wmieszałem się do tego, mówiąc, że Czichowski ma słuszność, bo ajencya to gniazdo oszustów. Herz chciał zaraz potem sprawę ułagodzić prosząc nas na wino, ale my nie poszli. Na Boże Narodzenie Herz przysłał mi wina i delikatesy, ale podarunku nie przyjąłem.

Obr. prof. Dr **Rosenblatt** po zapytaniu świadka o Pisarskiego, prosi o zaznaczenie, że Pisarski oświadczył raz świadkowi, iż ofiarował mu jeden z wspólników 100 złr., że jednak świadek sobie nie przypomina, czy Pisarskiemu te 100 złr. Löwenberg, Landau czy kto inny ofiarował.

Löwenberg, tłumacząc sprawę z listem do Czichowskiego, przyznaje, że list taki wysłano, by wpłynąć energicznem upomnieniem i groźbą zaskarżenia na Czichowskiego, ażeby przestał rzucać oszczerstwa na ajencyę.

Świadek Róża **Kuppermann**, zeznaje, że Iwanicki rozkazał raz jej mężowi kilku wychodźców, którzy w jej szynku byli a kart okrętowych nie mieli, zaprowadzić do Herza.

Świadek Edward **Czichowski**, urzędnik kolei państwowej w Oświęcimiu, otrzymał 2 listy od Löwenberga. W drugim z tych listów wyrzucano mu, że jest naczelnikiem kliki, która sobie za zadanie położyła uczciwe firmy błotem obrzucać i grożono mu, że jeśli postępowania swojego nie zmieni, wspólnicy będą zmuszeni go oskarżyć. Swiadek poszedł z Löwensteinem do Herza, aby go zapytać, co ten list ma znaczyć. Herz był bardzo grzeczny, a mowa jego wskazywała, że w razie potrzeby mógłby nam służyć, czem chcemy. Löwenberg oświadczył nadto, że mnie listownie przeprosi.

Świadek August **Dufka**, zaprzysiężony, urzędnik kolejowy w Oświęcimiu, zeznaje, że zauważył raz koło dworca płaczącą kobietę, która skarżyła się, że w ajencyi Herza zamknięto ją w piwnicy. Świadek prosił Klukę, aby kobietę przenocował i on to uczynił.

Godz. 4 i 1/2; rozprawa trwa dalej.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 14 grudnia. Odpowiedź na interpelacyę Plenera daną ma być w poniedziałek. Ma ona być takiej treści, iż nie da słusznego powodu do jakichś skrajnych kroków ze strony opozycyi.

Posiedzenia Izby odbywać się będą w przyszłym tygodniu codziennie, a odroczenie Izby nastąpi we czwartek.

Jutro odbędzie się wieczór u państwa Dunajewskich dla ministra Zaleskiego i jego małżonki.

Wiedeń 14 grudnia. Opozycya stara się za pośrednictwem różnych stowarzyszeń doprowadzić do skutku zwołanie wielkiego meetingu w stolicy, któryby się oświadczył przeciw aspiracyom Czechów.

Influenza szerzy się w szpitalach, gdzie zasłabło 300 osób i 75 lekarzy. Liczne też są wypadki zasłabnięcia w mieście.

Z innych krajów nadchodzą wiadomości o pojawieniu się influenzy w Rzymie, silnem szerzeniu się jej w Antwerpii i Brukseli, o epidemicznym charakterze jej w Charkowie, gdzie się łączy z tyfusem, i w Londynie, gdzie także setki koni ginie z powodu influenzy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 14 grudnia. Dzisiaj o godz. 1 min. 25 umarł kardynał Ganglbauer.

Wiedeń 14 grudnia. Fmp. hr. Maksymilian Coudenhove umarł dzisiaj.

Anglobank odpiera rzekome odkrycia, poczynione przez serbskie komisye, a dotyczące nieregularności wag i jakości gatunków oraz cen sprzedawanej soli. Wszystkim punktom oskarżenia zaprzecza Anglobank.

Wiedeń 14 grudnia. Przybył tutaj z Petersburga ks. Ludwik Napoleon, zachowując ścisłe *incognito*.

Buda-Peszt 14 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów odczytano i przyjęto do wiadomości pismo cesarskie do prezydenta ministrów, donoszące, iż Cesarz przyzwolił Arcyks. Janowi na zrzeczenie się tytułu i rangi. Wskutek tego Arcyksiążę wykreślony został z listy członków Izby wyższej.

Berlin 14 grudnia. Parlament odroczony został do 8 stycznia 1890 r.

Berlin 14 grudnia. *Klinische Wochenschrift* oświadcza, iż nie można już zaprzeczać istnienia influenzy w Berlinie, locz trudno skonstatować istotne jej rozmiary. Profesor Leyden oświadczył na odczycie, iż trzecia część ludności berlińskiej zachorowała na influenzę.

Monachium 14 grudnia. Minister Lutz zachorował na grypę.

Paryż 14 grudnia. Hr. Abraham Camondo umarł dzisiaj.

Rzym 14 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby przyjęto dymisyę Moreny, który zamianowany został delegatem na konferencyę w sprawie egipskiego długu państwowego. Crispi przedłożył projekt do ustawy, na mocy którego plenipotencye, udzielone w myśl ustawy z r. 1882 dla Asabu, rozszerzone zostają na Masawę i inne posiadłości nad morzem Czerwonem i na płaskowyżu etiopijskiem. Minister zażądał nagłości dla tego wniosku, który też został przyjęty.

Podczas posiedzenia rzucił pewien dymisyonowany urzędnik kolejowy z galeryi list na salę, zaadresowany do Crispiego. Urzędnik utrzymywał, iż niesłusznie został oddalony ze służby i użył tego środka dla wyrażenia ministrowi swej skargi, gdyż lepszego nie mógł znaleźć. Autor listu odstawionym został do policyi.

Rzym 14go grudnia. Na jawnem posiedzeniu konsystorza, mającem się odbyć d. 30 b. m., Papież wręczy arcybiskupom Paryża, Lugdunu i Pragi kapelusze kardynalskie, poczem nastąpi tajne posiedzenie, na którem odbędzie się prekonizowanie kilku biskupów.

Rzym 14 grudnia. Influenza pojawiła się tutaj z pewną gwałtownością, lecz nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar. Obiega pogłoska, iż lekarze skonstatowali wczoraj wypadki influenzy u rosyjskich książąt, którzy przybyli tutaj z Petersburga wraz z rodzinami. Dotychczas atoli nie przekonano się, czy wobec bardzo małej liczby wypadków i zupełnie lekkiego charakteru choroby jest powód do żywienia pewnych obaw.

Madryt 14 grudnia. *Correspondencia* donosi, iż młody król zaziębił się; wczoraj wieczorem nastąpiło stanowcze polepszenie zdrowia.

Od Administracyi „Czasu."

Dla weteranów polskich z roku 1831 nadesłano z Przebieczan 4 złr.

Dla pogorzelców Bobowy nadesłano z Przebieczan 2 złr.

Dla wyjątkowej nędzy (ul. Basztowa Nr 18) nadesłano z Przebieczan 2 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

Als Preiswerthes, praktisches Weinachts-Geschenk empfehle ich **Rohseid. Bastroben (ganz Seide) fl. 10·50 per Robe,** sowie fl. 14·25, 17·50, 21·25, 26·25 bis 29·60 nadelfertig. Es ist nicht **nothwendig** vorher Muster kommen zu lassen; ich tausche nach dem Fest um, was nicht convenirt. Muster von **schwarzen, farbigen** und **weissen** Seidenstoffen umgehend. Seidenfabrik-Dépôt **G. Henneberg** (K. u. K. Hoflieferant), **Zürich.** (72 2-2)

Najstarszy i najlepszy z polskich kalendarzy
Józefa Czecha
KALENDARZ KRAKOWSKI
na rok Pański 1890
z Zapiskami przy każdym miesiącu
(rok wydawnictwa pięćdziesiąty dziewiąty)
opuścił prasę i obejmuje 20 arkuszy druku.
Egzemplarz mocno oprawny w tekturę
Cena dla miejscowych **50** ct.,
dla zamiejscowych
z przesyłką rekomendowaną 75 cent.
Skład główny w drukarni Czasu w Krakowie.
Do nabycia w każdej księgarni i niektórych handlach.

Wszelkie papiery wartościowe
banknoty zagraniczne
i monety
kupuje i sprzedaje
pod najkorzystniejszemi warunkami
KANTOR WYMIANY
filii c. k. uprz. galic.
Banku hipotecznego
w Krakowie, Rynek, l. 30.
Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi. (2931 1-3)

KWIZDY
płyn gośćcowy
od dawna wypróbowany środek domowy.
Cena 1 złr. w. a. — Tylko prawdziwy z powyżej umieszczonym znakiem ochronnym. Do nabycia we wszystkich aptekach; codzienna wysyłka pocztowa za zaliczką przez główny skład: *aptekę obwodową w Korneuburgu* pod Wiedniem. (1669 8-8)

Z przyjemnością donosimy tym z naszych czytelników, którzy z upodobaniem używają: **Elixiru, Proszku i Pasty do zębów** WW. OO. Benedyktynów opactwa w Soulac (Gironde), że te produkta otrzymały najwyższą nagrodę, jaka przyznaną została tego rodzaju środkom na wystawie powszechnej w Paryżu w 1889 r.
Zaszczyt ten przyznany został poszukiwaniom naukowym Wielebnych Ojców Benedyktynów i ich głównemu agentowi panu A. Seguin w Bordeaux. (2386 1-6)

O wyrobach weterynarskich Zukriegla pisze *Droguisten-Zeitung:* Przysłany nam jiczyński proszek dla bydła i fluid resolwator Juliusza Beyszowca okazał się racyonalnie zestawionym i z pewnością tanim wyrobem, o którym fachowi weterynarze i gospodarze bez wyjątku pochlebnie się wyrażali. (2815)

Nieregularne trawienia,
nieżyt żołądka, niestrawność, brak apetytu, palenie w żołądku i t. d., tudzież
nieżyty dróg oddechowych,
zaflegmienie, kaszel, chrypka są temi chorobami, w których
MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
najczystsza woda mineralna
SZCZAWA ALKALICZNA
wedle orzeczeń słynnych lekarzy używa się z szczególnym skutkiem. (41 8 8)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 14 grudnia. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	86	40	Anglobanki	148	20
Renta austryac. srebrna „	86	50	Uniony	242	—
Renta austryac. 4% złota	108	05	Bankvereiny	117	80
Renta austryac. 5% pap. nieop.	100	90	Akcye Länderbank.	219	—
Akcye Ban. Aus.-W.	919	—	„ kol. Kar. Lud.	184	—
„ kredytowe	317	50	„ „ lwowsko-czerniow.	230	50
Londyn	117	25	„ „ południ.	127	62
Napoleony	9	32 1/2	Elbethale	215	50
Dukaty	5	57	Nordbahny	2565	
Marki	57	60	Staatsbahny	231	62
5% Renta węg. pap.	98	32	Alpiny	98	30
4% „ „ złota	100	85	Akcye tytoniowe	115	50
Losy prem. węg.	—	—	Ruble	125	—
Losy tureckie	37	60			

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 14 grudnia.

Banknoty austr.	173	25	4% Listy likw. pol.	59	10
Krótki Wiedeń	173	25	Akc. kol. Kar. Lud.	80	37
Banknoty ros.	217	85	„ austr. kred.	172	50
5% Listy zast. pols.	63	20	Ultimo Ruble	216	75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów **Prospekt i zaproszenie do przedpłaty na czasopismo dwutygodniowe „Gwiazda Katolicka."**

Wł. Wojciechowski,
JUBILER,
w Krakowie, przy ul. Szewskiej pod Nr. 9,
poleca Szanownej Publiczności swój **skład wyrobów złotych i srebrnych**, zaopatrzony świeżym towarem na **gwiazdkę**, po cenach jak można najumiarkowańszych. (2946-1-3)

Połączenie pociągu pospiesznego pomiędzy Wiedniem a Podwołoczyskami - Odessą i Kijowem.

W czasie od 13 (1) listopada nowego (starego) stylu 1889 r. do 13 (1) maja nowego (starego) stylu 1890 r. kursują pomiędzy Wiedniem a Odessą względnie Kijowem 2 razy w tygodniu pociągi pospieszne.

A. Z Wiednia do Odessy względnie Kijowa.

Odjazd z Wiednia co sobotę i wtorek o 10 godzinie wieczór
„ „ Krakowa co niedzielę i środę o 7 „ 59 minut rano
„ „ Podwołoczysk co niedzielę i środę o 10 godz. 24 min. wieczór
Przyjazd do Odessy co poniedziałek i czwartek o 11 godz. przedpołudniem
„ „ Kijowa „ „ „ „ „ 10 „ 45 m. przedpoł.
(według odnośn. czasu kolejow.)

B. Z Odessy i Kijowa do Wiednia.

Odjazd z Odessy co poniedziałek i czwartek o 7 godz 40 min. wieczór
„ „ Kijowa „ „ „ „ „ 7 „ 45 „ „
Przyjazd do Podwołoczysk co wtorek i piątek „ 9 „ 45 „ rano
„ „ Krakowa „ „ „ „ 9 „ 38 „ wieczór
„ „ Wiednia „ „ „ „ 7 „ 25 „ rano
(według odnośnego kolejowego czasu)

UWAGA: Prócz tego mają pociągi pospieszne pomiędzy Wiedniem a Podwołoczyskami na granicy w Podwołoczyskach (Wołoczyskach) codzienne połączenie z rosyjskiemi pociągami osobowemi. (2918)

Dyrekcya ruchu.



Na kaszel, chrypkę, nieżyt.
Wyciąg słodowy z ziół miodowych i karmelki na kaszel z wyciągu słodowego ziół miodowych
firmy **L. H. Pietsch & Co.**, w Wrocławiu.
Żadną reklamą, lecz faktem jest, że przez te wyroby osiągnięte zostają wyniki, jakiemi żaden inny środek choćby w przybliżeniu poszczycić się nie może. Dlatego lekarze chętnie je polecają **w kaszlu, kokluszu, nieżycie, zapalnych przypadłościach błon śluzowych, płuc, przewodów oddechowych i krtani, zaflegmieniu organów oddechowych, błednicy, suchotach, a szczególnie dla karmiących kobiet.** — Oprócz licznych uznań posiadamy także podziękowanie **kanclerza państwa niemieckiego**
księcia Bismarcka.
Wyciągu flaszka 80 ct., 1½ i 2 złr., karmelki po 25 i 40 ct. (2718)
Należy uważać na opis użycia owinięty we flaszkę.
Do nabycia **w Austryi-Węgrzech w aptekach, w Krakowie u E. Stockmara** apt.

BADAJCIE a najlepsze zatrzymajcie!
Jiczyński proszek dla koni i bydła

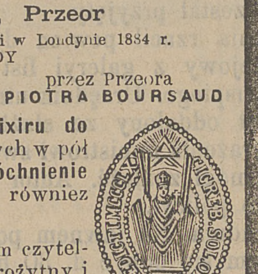




jest z powodu swego znakomitego skutku jako środek pomocniczy przy opatrywaniu chorych zwierząt domowych, najlep. i najtańszym, jaki obecna weterynarska nauka gospodarzowi wiejskiemu podaje.
FLUID-RESOLVATOR
oddaje rozpuszczony jako pobudzająca i wzmacniająca woda do mycia, tudzież w orygin. stanie, jako środek pomocniczy w opatrywaniu porażen, rozszerzaniu ścięgien, wytchnień, opuchnień i t. p. znakomite usługi i zasługuje na zajęcie pierwszego miejsca między wszelkiemi podob. środkami.
Cena wielkiego jiczyńskiego proszku dla koni i bydła 40 c., małego 24 c.; cena wielkiej flaszki Fluid-Resolvator 1 złr., małej 50 ct. (2814-1-13)
Ludwik Zukriegel, weterynarz powiatowy, miejski i obszaru dworsk.
Zamówienia przyjmuje główny skład rozsyłkowy:
Juliusz Beyszovec, droguista w **Jiczynie w Czechach.**

NIE MA BÓLU ZĘBÓW
kto używa
Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów
WIELEBNYCH O.O. BENEDYKTYNÓW
Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE: w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY





WYNALEZIONY w ROKU **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD
»Codzienne używanie kilku kropli Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i leczy próchnienie zębów, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.
»Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepsy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.*«
Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** *3, ulica Huguerie, 3* BORDEAUX
Znajduje sie we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.
(2885 1 37)

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Przy losowaniu odbytem dnia 6 grudnia 1889 r. wylosowano:

4½% listów zastawnych umarzalnych w **38½** latach, złr. **6.007,500,**

4% listów zastawnych umarzalnych w **40½** latach, złr. **312,100** i

4% listów zastawnych umarzalnych w **50** latach, złr. **107,200.**

Wylosowane dnia 6go grudnia 1889 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od **1go kwietnia 1890 r.** w hipotecznej kasie kredytowej Banku austryacko-węgierskiego w Wiedniu i we wszystkich zakładach Banku.

Spis numerów listów zastawnych, wyciągniętych dnia 6 grudnia b. r., jakoteż listów zastawnych niepodniesionych jeszcze z poprzednich ciągnień 4½ i 4% listów zastawnych, wydają na żądanie wymieniona kasa i wszystkie zakłady Banku bezpłatnie.

Odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z najbliższym terminem kuponu, przeto względem listów zastawnych wylosowanych dnia 6go grudnia b. r., z dniem **1 kwietnia 1890 r.**

5% listy zastawne, wydane przez Bank austryacko-węgierski, zostały z dniem 4 czerwca 1887 zupełnie wylosowane i ich odsetkowanie ustało.

Wiedeń, dnia 9 grudnia 1889 r. (2917)

AUSTRYACKO-WĘGIERSKI BANK
A. Moser,
gubernator.
Schoeller, jeneralny radca. **Leonhardt,** jeneralny sekretarz.

C. k. uprzyw. kolej galicyjska Karola Ludwika i koleje lokalne Jarosław-Sokal i Dembica-Rozwadów.

OGŁOSZENIE.

Do L. 11956 k. K. L.

Karty abonamentowe na rok 1890.

Ceny rocznych kart abonamentowych, wykazane na rok 1888 w IX. dodatku do osobowych taryf lokalnych c. k. uprzywilejow. kolei galicyjskiej Karola Ludwika z dnia 1 sierpnia 1876 r., pozostają te same i pod temi samemi warunkami także dla kart abonamentowych na rok 1890. (2928)

Wiedeń, dnia 2 grudnia 1889 r.

Jeneralna Dyrekcya.

Owoce południowe

winogrona Malaga,	*praw. orzechy Grenoble*	*figi sułtańskie,*
daktyle królewskie,	*tyrolskie*	*„ wiencowe,*
„ aleksandryj.	*rodzynki sułtańskie,*	*„ goryczkie,*
migdały w łupkach,	*„ elemé,*	*piniole, migdały,*

pomarańcze, cytryny itd. itd.
POLECA PO RZECZYWIŚCIE TANICH CENACH
M. Verderber, Wien, IV, Obstmarkt 1.
Cennik na żądanie darmo. — Rozsyłka także w różnych gatunkach w paczkach pocztowych. (2869-2-3)

Molla proszki Seidlickie.
Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma A. MOLLA.



Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolcu,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.
OSTRZEŻENIE.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla
Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i spraliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzna jest ***w podpis i znak ockronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.
w ***Bergen*** (w Norwegii).
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc;** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (2211-75-78)
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.
Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski, Siedlecki, E. Stockmar apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., W. Landesberg apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński aptek., C. Schaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. [illegible]oński apt.

Dotychczas niezrównany.



W. MAAGERA
prawdziwy oczyszczony
TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW
Wilhelma Maagera w Wiedniu.
Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek łatwego trawienia szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom piersi i płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom i t. d. — Flaszka po 1 złr. — W składzie fabrycznym w Wiedniu, III., Heumarkt Nr. 3,** tudzież
we wszystkich aptekach i składach towarów aptecznych
austr. węgier. państwa prawdziwy do nabycia.
W **Krakowie** mają na składzie pp. **F. Gralewski aptek., Wiktor Redyk apt. Konstanty Wiszniewski aptek., Stanisław Feintuch kupiec.** (2415-7-18)

Schmidt - Seyferth
FABRYKANCI BISZKOPTÓW w WIEDNIU.
(2777-19 30)

Wyszło świeżo dziełko pod tytułem:
ROZMYŚLANIA
o tajemnicach życia Najświętszej Panny
napisał
X. JÓZEF SOWINSKI,
kapelan Sióstr Niepokalanek w Niżniowie.
Cena **50** centów. (2861-3-4)
Skład główny w księgarni katolickiej
Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie

NA GWIAZDKĘ!
Mitologia Greków i Rzymian
z 20 illustr., dla młodzieży opracował *Dr. Zipper*, aprob. przez c. i k. Radę szkolną, w opr. kart. złr. 1·30, w ozdob. opr. złr. 1·50. — Do nabycia w księgarni **J. Leona Pordesa** we Lwowie i u **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie. (2872-1-2)

Wyszedł z druku zeszyt I., II. i III. podręcznika tytułowanego
NAJLEPSZA METODA
do nauczania się **w 3 miesiącach bez nauczyciela** po niemiecku rozmawiać, czytać i pisać, kurs wyższy, wydanie IV., napisana przez *Plato v. Reussnera.* — Każdy zeszyt kosztuje **15 ct.** Wszystkich zeszytów będzie 18, które można nabywać w księgarniach jak również i następujące dzieła tegoż autora:
Kurs niższy tejże metody cały tom **80 cnt.**
Najnowszy Elementarz polsko-niemiecki z objaśnieniem wymowy, z 14 wzorkami pisma i 141 rycinami **47 ct., 20 i 10 ct.**
Elementarz polski z wzorkami rysunków pisma i rycinami razem **340 figur** i metodyka **34 ct.,** bez metodyki **14 cnt. 17 cnt.**
Najlepsza Metoda Angielska dla samouków, z **wymawą,** do nauczenia się po angielsku w **24 lekcyach, 90 ct.**
Skład główny w księgarni **G. Gebethnera i Sp.** w Krakowie. (2924 1-10)

Do sprzedania w Krakowie:
1) **Kamienica** 2-piętrowa przy plantacyach, z oficyną, wozownią i stajnią;
2) **Kamienica** 1-piętrowa z ogrodem. (2927-1-6)
Wiadomość w biurze **adw. Dra Bogusza,** przy ul. Gołębiej pod Nr. 5.

Ogród
obszaru 4 morgi, 3 sady, treibhaus, tuż przy trzech stacyach kolejowych, 3 godziny jazdy do Lwowa, z bardzo wygodnem pomieszkaniem, jest do wydzierżawienia zaraz na 6 lat. — Bliższych warunków udziela **Zarząd dóbr Hujcze** poczta **Rawa Ruska.** (2930-1-2)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanow. Panie, że udzielam w mojem mieszkaniu **lekcyj krojów** sukien damskich, okrywek, staników i t. p. Na żądanie mogę udzielać tychże lekcyj także w domach prywatnych. — Również można nabyć **gotowych form** do sukien damskich. (2919-2-6)
Ludwika Łatkiewiczowa
w Krakowie, ul. Mikołajska Nr. 26, na dole.

Przy ulicy Dietla Nr. 365 27
domek, stajnia, wozownia, murowane — oraz plac frontowy pod budowę, z wolnej ręki do sprzedania, wiadomość u właściciela zamieszkałego pod Nr. 2 przy ulicy Piarskiej, od godziny 3 do 6. (2865 2-3)

Wina oedenburskie
(węgierskie)
w butelkach i beczkach są do nabycia u **Antoniego Schulza** w **Krakowie** przy ulicy Krupniczej.
Cenniki na żadanie. (2763-9-10)

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD
Mydło........ AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek.. AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa.. AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada...... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek....... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.... AUX VIOLETTES DE PARME
37, Boulevard de Strasbourg, 37
(2134-11-)

C. k. patent. higieniczne preparaty dla racyonal. pielęgnowania ust i zębów
Dr. med. C. M. Fabera
przybocznego dentysty
ś. p. cesarza Maksymiliana I., kawalera legii honorowej itd. w Wiedniu.
Specyficzne mydło do ust „Puritas“.
Od dawna słynny i jedyny, już 1862 r. na wystawie powszechnej w **Londynie medalem** odznaczony, ponieważ jest **najdelikatniejszy i najskuteczniejszy preparat do pielęgnowania ust i zachowania zębów. Cena pudełka 1 złr.**
Eucalyptus esencya do ust
odznaczona 1878 w Paryżu. Najracyonalniejszy, najsilniejszy (78% skutecznych części składowych) uznany higieniczny preparat do pielęgnowania ust, **zwalczenia**
niemiłej woni,
zachowania zębów, ochronny środek przeciw
nieżytom jamy ustnej
i zaduchowemu zarażeniu przez drogi powietrzne wogóle. (2428-15-18)
Przez ces. rosyjski rząd
wedle rozp. minister depart. lek. z 28 stycznia 1881 r. L. 681 zaprowadzona w ces. nadw. szpitalach i zakładach leczniczych.
Cena flakonu 1 złr. 20 ct.
Poręczone Puritas szczoteczki do zębów
z prasowanego bukszpanu i chemicznie odtłuszczonych szczecin, po 50 cent.
Składy w **Krakowie** u Fenza, J. F. Fischera, M. Horowitza i L. Rosnera apt.; w **Nowym Sączu** u apt. W. Filipka i R. Jakubowskiego.
Gł. skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.

KSIĘGARNIA, SKŁAD I WYPOZYCZALNIA NUT MUZYCZN. ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYOD.
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
poleca
Zbiór kolęd ułożony do śpiewu lub na sam fortepian przez *Józefa Sierosławskiego.* Cena złr. 1·20.
„Gwiazdka“ na fortepian przez *Wilsona.* Cena 50 cnt. (2805 6 6)

Ekonomów, kawalerów, młodych, z ukończoną szkołą rolniczą i długoletniemi świadectwami praktyki, ma do umieszczenia od N. Roku **Biuro stręczeń sług Maryi Mikulskiej w Krakowie,** ul. **Gołębia L. 16.** (2867-2-3)

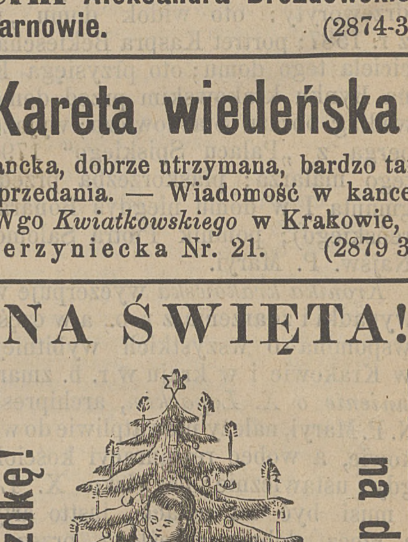
Rządca albo **ekonom** w sile średniego wieku, kawaler, z wieloletnią praktyką, poszukuje obowiązku od 1 stycznia 1890 roku albo od marca. Zgłoszenia pod lit. **K. D.** p. rest. **Kołaczyce.** (2851 2-2)

Ekonom, kawaler, z kilkunastoletnią praktyką z większych wzorowych gospodarstw, mający świadectwa chlubne, szuka posady. — Adres: **K. M.** poste restante **Wiślica w Królest. Polskiem.** (2826 3-3)

CHŁOPIEC
mający lat 14 lub 15, znajdzie umieszczenie jako **praktykant** w **cukierni** Aleksandra Drozdowskiego w Tarnowie. (2874-3 4)

Kareta wiedeńska
elegancka, dobrze utrzymana, bardzo tanio do sprzedania. — Wiadomość w kancelaryi Wgo *Kwiatkowskiego* w Krakowie, ul. Zwierzyniecka Nr. 21. (2879 3-3)

!!NA ŚWIĘTA!!



PODARUNKI na gwiazdkę!
DEKORACYE na drzewko!
WYBÓR NAJWIĘKSZY.
Ceny konkurencyjne.
W. Krzysztofowicz
w Krakowie, Rynek 37, linia A—B.
Specyalne cenniki darmo i opłatnie.
(2920 3-8)

Papier klosetowy 15 c.
500 **Schottwiener Papierfabrik,**
Wien, VII., Kaiserstrasse 76.
(2341-105-)

Wodolecznica Kaltenleutgeben
Profesor **Winternitz** ordynuje tamże **osobiście** przez cały rok.
KURACYE ZIMOWE po zniżonych cenach.
(2746-6-12)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni Józef Łakociński

Magazyn „AU BON MARCHÉ“ FILIPA EILE w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 6,

powiększony i opatrzony w wielki wybór towarów **pięknych, tanich** i **gustownych,** a mianowicie:

WYROBÓW z prawdziw. bronzu i majoliki; **PRZYBOROW** do palenia; **BIŻUTERYI** francuskiej i angielskiej; **ALBUMOW** stojących i zwyczajnych; **NECESSEREK,** pugilaresów, teczek, pamiętników; **WYROBOW** skórzanych i pluszowych w różnych gatunkach; **STOLIKÓW,** lichtarzy, kandelabrów; **WYROBOW** japońskich; **PERFUMOW** i mydeł francusk. i angielskich; **BIELIZNY** męskiej; **PARASOLI** i lasek; **KRAWATEK** w najnowszej modzie; **PLEDOW** angielskich i t. d. (2849-5-10)

Nowość!!! Skórzane bileterki, portemonetki i portecigar z prawdziwemi zegarkami na wierzchu. **Nowość!!!**

Towary moje polecają się same ceną i gatunkiem.

NA ZAMÓWIENIA PRZESYŁA SIĘ ODWROTNĄ POCZTĄ NIE LICZĄC OPAKOWANIA. — TOWARY NIE PRZYPADAJĄCE DO GUSTU ODMIENIA SIĘ CHĘTNIE.

W księgarni D. E. Friedleina w Krakowie jest do nabycia i we wszystkich księgarniach: **PASYANSE** czyli zabawy w karty, tak dla pojedynczych osób jak dla towarzystwa, z rycinami. Cena 1 złr. **OGRODNICTWO** pokojowe czyli przewodnik dla chodujących kwiaty w mieszkaniu. Cena 1 złr. **ZBIÓR** najużywańszych **KOLĘD** z towarzysz. fortepianu lub organów p. *W. Richlinga.* Cena 1 złr. (2818-2-3)

Najnowsze tańce karnawałowe Adama Wrońskiego.

Dzieło 100. Echa balowe. **Walce** złr. 1.—
„ 101 Marsz weselny . . . „ —·50
„ 103. Nad Czeremoszem. Dumka i Kołomyjka . . . . . . „ —·50
„ 104. W domu zdrojow. w Krynicy. Mazury i Oberek . . . „ —·60
„ 105. Piękna Ormianka. Polka francuska . „ —·50
„ 106. Celny strzał. Galop „ — 50

wydała **KSIĘGARNIA Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie,** oraz do nabycia **we wszystkich księgarniach.**

Przy zamówieniu nadsyłając należytość przekazem — uprasza się dołączyć 20 cent. na opłatę przesyłki. (2803 2-2)

Chustki do nosa

tudzież wszelkie inne gatunki **towarów lnianych** rozsyła w uznanej znakomitej jakości najtaniej fabryka wyrobów lnianych p. f. **Alojzy Veith w Grulich** (w Czechach), **założona w roku 1810.** Cenniki na żądanie. [2106-31-]

ZIÓŁKA PIERSIOWE Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 centów., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (2702-38-)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTÓW.

Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne. Skutek poręczony. Cena pudełka 60 cent.

Do nabycia w aptekach.

Główny skład rozsyłkowy: **L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.**

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po cenie 60 centów do nabycia.

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochronny i podpis; dlatego należy na nie uważać i żądać zawsze wyraźnie: L. Lusera plaster dla turystów. (2439 24 50)

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stock mar; we LWOWIE J. Mikolasch, H. Blumenfeld Dr S. Rucker; w PRZEMYŚLU L. Nahlik; w SO KALU E. Wyszczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Knilak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr J. Barber; w CZORTKOWIE L. Noss.

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochroniony, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukarany. Weba King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 30 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 86 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny stołowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 150 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu. „ 11·80
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu. . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka . . . . „ 13·—

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2819-132)

M. Beyer i Spół. w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

KSIĘGARNIA, SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

przyjmuje

PRENUMERATĘ

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.

Katalog czasopism rozsyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Na Gwiazdkę poleca powyższa księgarnia wielki wybór **książek ozdobnie oprawnych,** w językach polskim, niemieckim i francuskim. (2804 6-6)

Dla uniknienia fałszerstw wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku

PAPIER WLINSI

NIEOMYLNY SRODEK dla szybkiego uleczenia KATARU, IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH.

W Paryżu u Pana J. WISLIN i Ko, 31, ulica Sekwany.
W KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka i Wiszniewskiego. (2748-2-15

Ostrzega się przed naśladowaniem!
Sprzedaż tylko w zielonych zapieczętowanych i niebieskich etykietow. pudełkach.

Pastylki Bilińskie

(bilińskie cukierki na niestrawność).

Wyborny środek w **paleniu żołądka, nieżytach żołądka, nieregularnem trawieniu** wogóle. — Składy we wszystkich handlach wód mineralnych, w aptekach i składach towarów aptekarskich. (1905 19 25)

Dyrekcya zdrojowa w Bilinie (w Czechach).

Eine Delicatesse!
An Wohlgeschmack von keinem ähnlichen Präparate erreicht. Man verlange Prospect.

Grabenhofer Senfgurken

5 Kilo per Post franco fl. 3 incl. Verpackung sendet Gutsverwaltung Grabenhof bei Klagenfurt. (2747-2-3)

Najwyższe odznaczenie na hamburskiej wystawie rzem. i przemysł. 1889.

Kawior świeży, wielkoziarnisty				kilo złr.	4·15
Tłuste flundry 12—15		w skrz. poczt.		„	2·15
Śledzie łososiowe dob. trwałe około 30		„		„	2·15
Kielskie szproty około 200 za 2¼ kilo = kilo				„	1 45
za 2 skrz. złr. 2 05, za 4 skrz.				„	3·80
Śledzie (Vollhäringe) ok. 25, barył. poczt.				„	1·70
Śledzie tłuste	„	30,	„ „	„	1·65
„ „	„	45,	„ „	„	1·50
„ „	„	70,	„ „	„	1·30
„ marynowane	„	30,	„ „	„	1·80
Rulada z ryb (mopsy)	„	30,	„ „	„	2·—
Ros. sardynki koron.	„	120,	„ „	„	1·75

Kiel. piklingi olbrzym. ok. 30	„	„	2·—
wielkie „ 40	„	„	2·—
„ „ małe „ 140	„	„	1·65
Węgorz w galarecie wybor. grub. becz.pocz.		„	3·70
„ „ „ ½	„	„	2·15
„ „ najlepszy	„	„	3·40
„ „ „ ½	„	„	2·—
Sztokfisze suszone, białe, pacz. poczt.		„	2·45

Swieże ryby morskie:

Łupacze	paczka poczt.	złr.	2·—
Miętusy morskie, kabliony	„	„	2·15
Ozory morskie	„	„	2·15

Wszystko opłatnie za zaliczką poleca

E. H. Schulz, Altona b. Hamburg.

Obszerne cenniki darmo i opłatnie.

Najwyższe odznaczenie na hamburskiej wystawie rzem. i przemysł. 1889. (2589-8-8)

Wittego OZDOBY NA DRZEWKO

Wien, VI., Magdalenenstrasse 16 obok teatru an der Wien.

Szczegółowy handel przyborów na drzewko i kotylionowych.

Świecidełka, **wiele nowości** sztuka od 5 cnt. począwszy, sortyment 12 szt. 1 złr. 10 c., 1 złr. 80 c. **Girlandy lśniące** 2 met. dług. najlepszy gatunek 15 c. **Włosy anielskie,** wielka paczka, najlepszy gat., 10 c. **Śnieg na drzewko** paczka 8 c. **Sople lodowe** I. gat. 8 c. **Aniołki** z ruchomemi skrzydłami, w jedwabnej sukni, małe 30 do 50 c., średnie 60 c. do 1 złr., wielkie złr. 1·50 do złr. 2·50, najmniejsze 10 c. i 15 c. **„Feniks“ ozdoby szklanne,** bardzo efektowne i obfite w barwy ozdoby na drzewko, nie kaleczy przy pęknięciu, **mały sortyment** 22 szt. 50 c., **fantazyjny sort.** 12 szt. 85 c., **wspaniały sort.** 6 sztuk 80 cent. **Owoce fantazyjne** po 6 szt. I. gat. 40 c., II. 60 c., III. 80 c. Bardzo piękne gustowne **bonbonierki i osłony** z matowego srebra i złocon brązu, szt. 15—30 c. **Złoto i farby żelatynowe. Bonbonierka** c. 5, 6, 8, 10, 12, 15, 20 c. **Orygin. japoń. bonbonierki** 10 szt 50 c. **Lichtarzyki odbijające światło,** nowość, 6 szt. 80 c.



„Iris“ patent lichtarzyki gus. prakt. 12 szt. 80 ct. **Mechaniczne lichtarzyki** tuz. 24, 35, 55 c. Nowy **lichtarzyk do rozsuwania** bardzo praktyczny 12 sztuk złr. 1. **Świeczki „Iris“ palące się godzinę bez kopciu i nie kapiące,** ½ funta 24 lub 30 szt. tylko 45 c. **Elektryczna wełna do zapalania** łącząca **60** świeczek, które potem odrazu się zapalają, złr. 1.

Ognie sztuczne pudełko 80 c., złr. 1·40, 2·50, 4. **Kompletna ozdoba Wittego na drzewko 100 szt.** różnych ozdób na drzewko z aniołkiem itd. L. 1328 złr. 3·60, L. 1328 b. piękne złr. 7·50. **Nowość oryginalna! Żupana ideał** towarzyska gra nowego systemu dla młodzieży i dorosłych, nadzwyczaj śmieszna, stosowna dla wszystkich 1 złr. Ulubione **wiedeńskie wyścigi konne** pięknie wykonane I. złr. 1·50, II. 2·50, III. 4·50, nadzwyczajne wielkie wydanie, złr. 6 75. **Głupi August** bardzo piękne wydanie, gra towarzyska tylko dla dzieci złr. 1. **„Aladyn“** najnowsza **latarnia magiczna** łączy w sobie gustowne wydanie, prostą mocną konstrukcyę, szybką manipulacyę i bardzo wielką wyrazistość obrazków. Pali się **bez** cylindra, 12 tablic pięknych obrazków Nr. 1. złr. 2·25, II. złr. 4, III. złr. 5·75, V. 11·50. Przy II.—V. jeszcze 2 obrazy do zmiany, do V. prócz tego chromotrop. 12 tablic do zmiany 70 c. 90 c., złr. 1·20, 1·85. **Tombola na gwiazdkę,** pięknie dobrana, 25 sztuk 1421 złr. 5, 1422 złr. 7·50. (2896 2-2)

Adres depesz: Edward Witte, Wien.

Wielki katalog karnawałowy orderów i przyborów kotylionowych, masek itp. wyjdzie 15 grudnia. Illustrowane katalogi 500 rycin szczegółowo o ozdobach na drzewko opłatnie.

Kalosze

ORYGINALNE ROSYJSKIE z powyższą marką fabryczną w wielkim wyborze.

1860. T.P.A.P.M. С. Петербургъ. — RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER Co

Bieliznę normalną systemu Dra G. Jaegera; (2571 15-20)
Kaftaniki, kalesony i skarpetki wełniane;
Kamizelki włóczkowe i kurtki szwedzkie do polowania;
Ubrania jelonkowe przeciw reumatyzmowi;
Rękawiczki wełniane angielskie w modnych kolorach;
Wałeczki z waty oplatane, chroniące od przeciągów do drzwi i okien,
po bardzo przystępnych cenach, poleca

magazyn Br. Bilewskich w Krakowie, Rynek Nr. 4.



Międzynarodowa higieniczna wystawa w Gandawie 1889 r., złoty medal.

Cena

małej puszki ćwierć kilo 40 cnt.
wielkiej „ pół „ 80 „

Skład w Krakowie ma (2196 15-)
p. Wiktor Redyk, apteka pod Barankiem.
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Najtańsze źródło do nabycia

manopanów, arystonów, serafinów, organów mignon, skrzypców, cytr i t. d.



Dobrze wypróbowany manopan już za . . . 16 złr.
„ „ „ o 36 tonach już za 24 „
Olbrzymi manopan o 39 tonach już za . . . 38 „
„ „ „ 78 „ „ „ . . . 48 „
„ „ z 78 języczkami stalowemi i kontrbasami po 75 złr. (1 rok gwarancyi). Nuty sztuka po 55 cent., do olbrzymich manopanów za sztukę 1 złr. Senzacyjna nowość! Serafiny z 6 nutami po 12 złr. Organy mignon po 24 złr. Nuty zadziwiająco tanie. Victoria, najtańsze ceny. Dobre jawor. cytry od 8 złr. wyżej. Szkolne skrzypce ze smyczkiem od 3 złr. wyżej. Etui na skrzypce i cytrę za złr. 2·80. Pozytywki, trwała robota, 4 kawałki grające, od 5 złr. wyżej. Tabakierki grające, szkatułki z muzyką, po najtańszych cenach. — Cenniki i prospekta darmo i opłatnie. (2456-7-8)

Skład instrumentów muzycznych L. M. SCHUBERT,
Wien, Währing, Schulgasse Nr. 22.

Ważne dla

MATEK!

Za mléko matczyne daje zupełne zastępstwo w Wiedniu już ogólnie używana i lubiana

I. wiedeńska mączka pożywcza dla dzieci

firmy **Franciszek Giacomelli** w Wiedniu,

posiadacza c. k. austr. węgier. i król. włoskiego przywileju i wielkiego srebrnego medalu,

która zrobiona ze **sterylizowanego podmienionego i najpożywniejszych substancyj tworzących kości i krew,** stanowi zupełnie **mleko matczyne,** jest zarówno strawną jak ona, dlatego od dawna rozpowszechniona prawie we wszystkich klinikach i najpierwszych przez **najdoświadczeńszych lekarzy.** Cena tego wyrobu odznaczającego się główną zaletą **wielką taniością,** uczyniła to wszystkich środków pożywczych dla dzieci i rekonwalescentów, jest praytem tak tanią, że każdy może go użyć. Wielka puszka 80 cent., mała puszka 45 cnt. z opisem użycia.

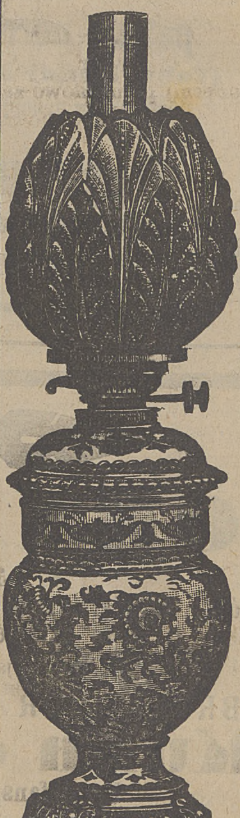
Prawdziwie niefałszowana

mąka owsiana i posilna jęczmienna

do przyrządzania **najposilniejszych rosołów** dla każdego g spodarstwa, **łatwo strawna, rozpuszczająca i bardzo pożywna. Bardzo szybkie przyrządzenie** a cena **taka tania,** że mąka ta powinna się znajdować w **każdej rodzinie.** Z opisem użycia **pudełko próbne mąki owsianej** 12 cent., wielkie pudełko 40 cnt. a ulubiona posilna **mąka jęczmienna** pudełko próbne 10 cent., wielkie pudełko 30 cnt.

Na składzie mają **w Krakowie** Leon Rosner, apt., główny skład Stanisław Feintuch, J. Barberowski; **w Bochni** J. Baumann; **w Oświęcimie** Antoni Połaczek apt.; **w Tarnowie** Stanisław Pawłowski apt.; **w Przemyślu** Władysław Nahlik apt., M. Krug; **w Kołomyi** Edward Stencel apt.; **w Stanisławowie** A. Beil apt.; **w Stryju** Leon Gaertner apt., Wojciech Komorowski apt., Ballaban & Apfelgrün; **w Nowym Sączu** Roman Jakubowski apt., Jakób Grossbard; **w Drohobyczu** Adam Krzyżanowski apt.; **w Sanoku** A. Dzuganowski; **w Jaśle** Romuald Palch apt., A. Prusak; **w Bielsku** Adolf Blumenthal apt. (2204-15-17)

WĘGIERSKIE



Towarzystwo fabryczno-wyrobów akcyjne metalowych i lamp

w Budapeszt-Steinbruch

poleca swoje uznane **znakomite fabrykaty** a mianowicie:

wspaniałe Lustra, Lampy stołowe i wiszące

z palnikami petroleowemi **najulubieńszych** systemów i **najpewniejszej** konstrukcyi.

Cenniki i wzory książkowe *dla odprzedających darmo i opłatnie.* (2581 8 11)



Na wilię na drzewko

różne ozdobne

PIERNIKI SALONOWE

w paczkach po 40, 30 i 20 c.

Placek królewski przekładany 1 złr. 60 cent.

Paczka przekładanych pierników z konfiturą za 50 cent.

Całusków 30 za 25 cnt.

W FABRYCE PIERNIKÓW **K. MOLĘCKIEGO** w KRAKOWIE przy ulicy Brackiej pod Nr. 5, *istniejącej od przeszło 34 lat.* (2880-2-5)

Ceraty wszelkiego rodzaju.

Ceny fabryczne. (2619-12-)

W. Krzysztofowicz w Krakowie, ***linia A—B pod Nr. 37.***

Kamienica 3 piętrowa z wielkiemi oficynami i ogródkiem — w Krakowie — jest do sprzedania. Adres: *Zapalski w Januszkowicach, p. Brzostek.* (2835-6-6)

Handel wywozowy

DZICZYZNY

pod firmą

L. Knoreck w Krakowie

zakupuje każdą ilość łownej zwierzyny tak w kraju jakoteż w **Królestwie Polskiem,** płacąc gotówką po cenach jaknajwyższych; sprzedaje zaś w częściach, jakoteż w całości po cenach targowych w swej realności za Wisłą.

W piwnicach hotelu Europejskiego posiada powyższy handel znaczny zapas najszlachetniejszych

JABŁEK

krajowych, jakoto: Sztetyny czerwone, białe i zielone, Renety i Meszanckie, które sprzedaje od 4 do 9 ct. za funt w nowym domu przy ul. Wgo Łapińskiego, po lewej stronie. — Rozsyła oraz na zamówienia pocztą lub koleją nie licząc opakowania. (2840-6 6)

Adres handlu tak **na listy** jakoteż telegramy: **„Knoreck Kraków.“**

Wyborne bardzo smaczne

siedmiogrodzkie wino wyskokowe

w najlepszym gatunku, słodkie i ogniste, podobne do tokajskiego i Sherry, bardzo dobre wino na wety, dla rekonwalescentów od lekarzy wielce polecone, rozsyłam w gustownych oplatanych butlach zawierających 3 litry, za zaliczką 3 złr. 60 ct. opłatnie do każdej stacyi pocztowej. Przy znaczniejszem zakupnie tańsze ceny. (2643-18-20)

F. J. Misselbacher, Torda, Siebenbürgen, Ungarn.

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 r.



(2288-13-52)

Materye sukienne

rozsyła za gotówkę lub za zaliczką po bardzo tanich cenach i tylko dobre gatunki:

3·10 met. dług. na ubranie tylko złr. 3·50
3·10 „ „ „ „ „ „ 4 90
3·10 „ „ „ „ „ „ 7·—
3·10 „ „ „ „ pięk. „ „ 12 —
3·10 „ „ „ „ b pięk. „ „ 16·—
2·10 „ „ „ zarzutkę pięk. „ 6·—
2·10 „ „ „ „ b. „ „ 8·—
2·10 „ „ „ paltot zimowy „ 5·—
2·19 „ „ „ „ „ pięk „ 9·—
1·— „ pakłaku myśliw. 135 c. szer. „ 2·50

Skład fabryczny sukna

Fryderyk Brunner, hurtownie **Brünn,** częściowo **Fröhlichergasse L. 3.**

Próbki darmo i opłatnie. (2256 13-15)

Najpiękniejsze, najobszerniejsze i najbogatsze pismo polskie obrazkowe:

„Świat"

dwutygodnik illustrowany z licznemi dodatkami literackiemi i rycinowemi będzie wychodzić w roku przyszłym pod tą samą redakcyą, w tym samym układzie i formacie, z nową okładką.

Prenumerata wynosi: rocznie 12 złr.; półrocznie 6 złr.; kwartalnie 3 złr. (2817-2-3)

Najlepiej prenumerować wprost w Administracyi „Świata":

Kraków, 40, ul. Szpitalna I. piętro.

Małą liczbę pozostałych **kompletów z r. b.** można jeszcze nabywać jako **piękny podarek** na **„gwiazdkę"**.

BIURO

Stowarzyszenia Nauczycielek
W KRAKOWIE
plac Franciszkański l. 1,
pod kierunkiem
A. DEMBOWSKIEJ
poleca (2493-9-)
nauczycielki
Polki, Francuski i Angielki — oraz
bony i wychowawczynie.

Tylko 80 centów

kosztuje pudełko

MASY WOSKOWEJ

wystarczające na zapuszczenie podłogi obszernego pokoju. Nabyć można w czterech kolorach w Handlu W. Krzysztofowicza w Krakowie, Rynek Nr. 37, linia A—B. (2816 3-3)

Bardzo ważne na święta!!

Drożdże prasowane

z najpierwszej i najlepszej w Europie fabryki pp. *Mautnera i Syna* w Wiedniu, **przychodzą codzień świeże do Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagla w Rynku gł.,** obok c. k. Starostwa, jako do głównego składu dla zachodniej Galicyi.

Tenże handel poleca prawdziwe **tureckie śliwki i powidła, ogórki, korniszony** i wszelkie inne świeże towary korzenne. (2876-2-2)

BOL ZĘBOW

każdy i najsilniejszy usuwa natychmiast i nazawsze słynny **„LITON"**, gdy **żaden inny środek** niepomoże. Flakon 40 i 60 ct. u p. **E. Stockmara**, apt. w KRAKOWIE. (1747-21-20)

Patent Strakosch-Boner.

Maszyny do prania i magle




poleca
Aleks. Herzog
w Wiedniu, Graben,
Bräunerstr. 6.
Katalogi darmo i opłatnie. (2459-87-)

NAJ LEPSZA
SZWAJCARSKA
CZOKOLADA
DOSTAWCA JEGO KRÓL. MOŚCI KRÓLA WŁOSKIEGO
A. MAESTRANI
St. GALLEN,
W SZWAJCARYI.
[1858 36-]

Wyciąg

olejku słuchu

c. k. sekundaryusza **Dra Schipka** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajownch i zagranicznych, dla swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia) **szum w uszach, strzykanie** i t. d. usuwa zupełnie.

Ten **wyciąg olejku słuchu** kosztuje z opisem użycia 1 złr. 50 ct. Składy mają pp. aptekarze: w **Krakowie** Leon Rosner; we **Lwowie** Piotr Mikolasch, Zygmunt Rucker; w **Nowym Sączu** Roman Jakubowski; w **Oświęcimie** Antoni Polaczek; w **Tarnowie** Stanisław Pawłowski; w **Przemyślu** Władysław Nahlik; w **Kołomyi** Ed. Henzl; w **Stanisławowie** A. Beil; w **Stryju** Leon Gärtner; w **Drohobyczu** Adam Krzyżanowski; w **Samborze** Karol Maresch. (2203-7-7)

Skutki nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej — zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [2254-14-15]

OBRAZKI ŚWIĘTYCH

setka po 30, 40, 50, 60, 80 centów i wyżej, koronkowe tuzin po 30, 40, 50, 60, 80 cnt. i wyżej poleca w wielkim wyborze (2921-2-3)

Magazyn przyborów kościelnych Stanisława Przybylskiego *w Krakowie, Rynek Nr. 46.*

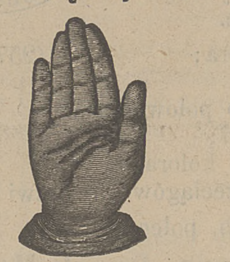
Proszę żądać:

Herbatę z rączką.



Marka ta ochronna znajduje się na każdej paczce **Herbaty**, która wychodzi z mojego magazynu.

Prawie wszystkie większe handle w Galicyi prowadzą moje Herbaty z rączką



i sprzedają je po cenach oryginalnych, które wydrukowane są na każdej paczce.

Za dobroć HERBATY w stosunku do jej ceny odpowiada: (2792-3-3)

Magazyn Herbat i Win
Juliusza Grossego
w Krakowie.

Buhaje do chowu,

1 oldenburski, 2 holenderskie pełnej krwi buhaje, zdolne do skoku, ma na sprzedaż **Adolf Gasch** w Wielkim Kaniowie, p. Dziedzice. (2912-3-3)

KAISER-PERLGERSTE
geschälte Linsen
grüne und gelbe
ZUCKER-ERBSEN
PERL-SAGO
Tapioca
anerkannt feinstes und bestes Fabrikat, in Cartons à 500 Gr., sowie in Säcken zu 25 u. 50 Kg.
Rollgerste- & Schälerbsen-FABRIK
Brüder Hirschfeld & Co.
Wien.
Nur für Wiederverkäufer.
(2602-4-14)

BERNENSKIE
materye sukienne
WSZELKICH GATUNKÓW,

tudzież wszelkie inne dla

gospodarstwa,

następnie do ubiorów dla mężczyzn, kobiet i dzieci potrzebne

materye i weby,

wszystko — co moi konkurenci polecają — rozsyła najtaniej chrześciański Dom rozsyłkowy

„zur heil. Dreifaltigkeit"

Winc. Novak w Bernie mor.,
Kreutmarkt Nr. 13.

Obsługa sumienna chrześciańska.
Próbk i cenniki opłatnie. (2686-5-8)

Richterowskie

Kotwiczne skrzynki budowlane

są i pozostaną **najlepszym i najtańszym podarkiem** dla dzieci od lat trzech. Najtańszą jest skrzynka budowlana dlatego, ponieważ kolorowe kamyki tejże są prawie **nie do zniszczenia**, a więc dzieci przez **długie lata** nimi bawić się mogą. Każda **prawdziwa** skrzynka budowlana zawiera śliczne architektoniczne wzorki i może być zawsze powiększaną **skrzynkami dopełniającymi.** Ceny: 40 kr., 70 kr., 85 kr., zł. 1.10 i wyżéj. Strzedz się należy przed nikczemnymi naśladowaniami i przyjmować tylko skrzynki opatrzone fabryczną marką „kotwicą". Kto zamierza nabyć skrzynkę budowlaną, temu polecamy **poprzednio** przeczytać pięknie illustrowaną broszurkę „Dla dzieci najmilsza zabawa", którą bezpłatnie przesyłają:

F. Ad. Richter & Cie., Wiedeń, I.

[2713 5-6]

Wino w 5-litr. baryłkach opłatnie za zaliczką pocztową:

Ofner, czerwone, 5 litr.	złr.	2·50
Dalmatyńskie, czerwone, 5 litr. . . .	„	2·70
Vöslauer, czerwone, 5 litr.	„	3·—
Carlowitzer czerwone wyskok., słodkie .	„	3·70
Gumpoldskirchner, białe, stare, 5 litr. .	„	3·40
Badacsonyer, białe stare, 5 litr. . . .	„	2·70
Ruster wyskok., natur. słodkie, 5 litr. .	„	3·50
Tokajskie wyskok, natur. słodkie, 4 litr.	„	5·—
Koniak węgierski, stary, 5 litr. . . .	„	5 50

przy przesyłk. koleją w becz. po 15 lit. frachtem tanio z beczką i opłatnie za zaliczką. (2704-5-6)

Herrsch. Weinkellerei, Wien, Ottakring, Hauptstr. 9.

Doroczna wyprzedaż

wyrobów galanteryjnych wszelkiego rodzaju na podarunki gwiazdkowe, **od 12 cent. do kilkudziesięciu złr.,** rozpoczęła się z dniem **1 grudnia** (2801-7-12)

w Magazynie F. Szukiewicza w Krakowie,
linia A—B.

KAZIMIERZ ZAJĄCZKOWSKI

„POD ANIOŁEM"
w Krakowie, plac Maryacki Nr. 8.

polecając się łaskawym względom, mam zaszczyt zawiadomić Wieleb. Duchowieństwo i Szan. Publiczność, iż otworzywszy:

Skład książek do nabożeństwa i artykułów dewocyjnych,

posiada takowe w wielkim wyborze, jako to: **Książki polskie w oprawach i nieoprawne, dla każdego wieku i stanu. Zbiorki modlitw i wszystkie inne wydawnictwa OO. Jezuitów. Skład główny Brewiarzyków tercyarskich O. Leona. Łacińskie: mszały, brewiarze, diurnaliki, officia, kancyonały, kanony na ołtarze. Figury, kropielniczki, obrazy, obrazki świętych na sztuki i setki, fotografie i fotografijki. Listwy na ramy, dzwonki harmonijne. Różańce, koronki, relikwiarze, krzyżyki, medaliki srebrne i zwyczajne. Klamerki różnej wielkości i okucia do książek.**

Przyjmuje zamówienia na obrazy olej., oprawia takowe i załatwia w tym zakresie wszelkie komisa.

Ceny niskie. (2829-5-6)

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcéj zastarzałe rzeżaczki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie. — Kazda Kapsulka opatrzona jest na czarno oddrukowanem nazwiskiem.......... MIDY

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (2853 2 34)

OGŁOSZENIE.

Mamy zaszczyt niniejszem zawiadomić, iż nasza

odlewarnia żelaza i metali w Podgórzu

już puszczoną została w ruch.

Wykonywamy wszystkie odlewy w zakres **handlowy, budowlany i maszynowy** wchodzące, i możemy wskutek racyonalnego i postępowego urządzenia, takowe w **jaknajkrótszym czasie** i po **najniższych cenach** uskuteczniać. (2690 6-17)

Wszelkie zamówienia upraszamy nadsyłać do naszego biura pod adresem:

Bracia Kamsler

w **Krakowie** przy ulicy św. Gertrudy Nr. 19.

Ważne dla właścicieli większych posiadłości ziemskich!

KONWERSYE

pierwszych pozycyj od 20.000 złr. wzwyż w każdej wysokości na

4½% i 4¾%

uskutecznia punktualnie i po przystępnych cenach przez c. k. rząd od 1874 r. upoważniona **kancelarya dla spraw cywilnych i wojskowych**

E. Wurmb w Wiedniu, I., Tiefer Graben Nr. 7.

Korespondencya o ile możebne w języku niemieckim. (2822-3-10)

Kamaszki cielęce z sierścią

dla mężczyzn i kobiet.

Te kamaszki są ze skóry cielęcej, garbowanej razem z sierścią, doskonałe na wilgoć, zimno, jakoteż gościec i reumatyzm; **polecają je słynni lekarze.** — Do nabycia **jedynie** prawdziwe w słynnie znanym składzie obuwia

„zum Andreas Hofer" w Wiedniu, I., Rothenthurmstr. 4.

Cenniki z opisem brania miary samemu darmo. (2751-2-6)

Prawdziwą niefałszowaną

oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej



i c. k. wył. uprz.

patent. normal. kalesony do jazdy konnej

(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)

dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (2732-103)

Uprasza się dokładnie uważać na adres.



PIÓRA DONAU

Nr. 338 F.

Te najświeższe pióra, najpierwszego gatunku, piękne, elastyczne, trwałe i wiele atramentu mieszczące

poleca jaknajlepiej (1939-9-9)

FABRYKA PIÓR STALOWYCH p. f.

Carl Kuhn & Co., Wien.

I., Stefansplatz Nr. 6.

Do nabycia we wszystkich handlach materyałów piśmiennych.

Poszukuje się do wydzierżawienia

Apteki

w górskiej okolicy. — Łaskawe oferty pod adresem: HEŁM w Glinianach pod Lwowem. (2871 2-3)

JUŻ NADSZEDŁ

SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (2090-6-)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (2701-9-)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c.

Konstaty Wiszniewski.

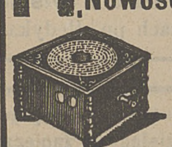
Podarek na gwiazdkę lub Nowy Rok.

Prawdziwe stare **VÖSLAUSKIE WINO CZERWONE** lub **BIAŁE** w gustownych 5 kilowych baryłkach za złr. 3·50 rozsyła opłatnie za zaliczką. (2378-4-10)

Jerzy Lehner w Vöslau.

Złr. 3·25. **Nowość.**

Nowość wzbudza uwagę!!



Katarynkę w kształcie **arystonu** z 28 tonami, grającą jeden kawałek, w gustownem pudełku, czarną z politur. figurkami, mocna muzyka, **cena 3 złr. 25 ct.,** rozsyła włącznie ze skrzynką i opłatnie Skład fabr. mech. muzyczn. instrumentów **M. Rundbakin** II. Josefineng. 3 w **Wiedniu.** (2776-2-6)

BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, 34, rue La Bruyère, PARIS

We **Lwowie**, w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego;

w **Krakowie**, w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego. [1745-40-]

Obecnie „Collin i Ko, 49 Rue Maubège".



OGNIOTRWAŁE żelazne

kasetki

do przyśrubowania, tudzież

używane i nowe, ogniotrwałe

KASY

ma najtaniej na sprzedaż (2458 70-)

S. Berger, Wien, Bräunerstr. 10.

Okruchy herbaciane

piękny liść z najlepszych gatunków herbat, rozsyła za zaliczką

I. gatunek 3 złr. 20 cent. }
II. „ 2 „ — „ } za kilo włącznie z opakowaniem.

A. M. Mandl,

handel dowozowy herbat i rumu

w **Bernie mor.** (2376 12-14)

[illegible]

versendet auf Wunsch gratis u. franco die
K·K·HOF·UNIFORMIRUNGS·ANSTALT·
MORITZ TILLER & Co
WIEN, VII. Stiftskaserne.
(2592-9)

Nowa patentowana

MACHINA WYROBU WIÓR

(Holzwoll-Maschine).



Nasza potrójnie działająca machina wyrobu wiór drzewnych przewyższa wszelkie dotychczas istniejące pod względem **działalności i szczególnie lekkiego chodu,** o czem każdy chcący ją kupić może się u nas przekonać. Oprócz tego wyrabiamy jako szczególność kompletne urządzenia dla zakładów rąbania drzewa i wszelkich machin obrabiania drzewa. Prospekta darmo. Fabryka machin **C. Schranz & G. Rödiger w Wiedniu, X., Dampfgasse Nr. 18.** (2889 2-10)



„CONCORDIA"

pierwszy i najstarszy krakowski zakład pogrzebowy

J. K. Pękalskiego.

Trumny stalowe, cynkowe imit. metalowych, dębowe i miękkie; **Materace, poduszki, suknie dla zmarłych; Wieńce, wstęgi;** Najpiękniejsze **karawany, karety, powozy; Groby murowane;** oraz wszystkie przybory pogrzebowe. Faktorów, natrętników zakład nie utrzymuje. Ceny konkurencyjne. Składy i zamówienia we własnej realności **przy ul. Zwierzynieckiej pod Nr. 32** w Krakowie. (2656-6-10)

Kucharz w sile wieku, bardzo zdolny w swoim zawodzie, z chlubnemi świadectwami, trzeźwy i pilny, poszukuje posady. — Adres pod lit. **L. A. K.** poste restante **Brzostek.** (2943-2-3)

WOJNA EUROPEJSKA

najnowsza gra towarzyska

jest do nabycia (2703-37-)

w pierwszorzędnych magazynach.

Realność w Limanowy

składająca się z domu mieszkalnego położonego w rynku, ogrodu warzywnego i owocowego, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli *Dr. K. Żuławski* w Krakowie, przy ul. Floryańskiej pod Nr. 13. (2859-2-3)

Drzewiecki Jan,

BUDOWNICZY KONCESYONOWANY,
b. techniczny urzędnik Magistratu,
przy ul. Wielopole L. 7,

przyjmuje do wykonania plany, kosztorysy, oszacowania itp. czynności techniczne dla budynków prywatnych i publicznych, oraz podejmuje się prowadzenia budowy we własnym zarządzie lub w drodze przedsiębiorstwa tak w Krakowie jak i na prowincyi. (2864-1-3)

Meyer & Vett, Altona

Kielskie pikling¡, skrzynka pocztowa 2 mar. 50
„ szproty (2 skrz. poczt.) skrz. 3 „ —
Węgorz w galar. (tylko gruby) barył. 6 „ —
Kablion 9 funt. no. 2 m. 50, wszystko opłatnie.
2897-4-2)

Kawę pocztą opłatnie netto 4¾ ko. najl. **afryk. mokka** złr. 5·10, **santos** zieloną złr. 5·65, **Cuba** zieloną złr. 6·25, **Ceylon** niebies. zieloną złr. 6·80, **złotą Jawę** żółtawą złr. 6·80, **perłową** ziel. złr. 7·10, **płaskie ryby** najl. 4½ ko 2 złr. 20 ct. Cenniki i taryfę cłową darmo. (2740-3-6)

Ettlinger & Co. w Hamburgu.

25.000

par zimowych spodni męskich z doskonałych grubych materyj berneńskich wysprzedaje się po bajecznie tanich cenach. Właściciel wielkiej i wskutek wybuchłego pożaru opuszczonej fabryki ubiorów męskich musi celem zaspokojenia swych wierzycieli pozostałe jeszcze na składzie 25000 par szybko spieniężyć a sprzedaż została mnie poruczoną. Postanowiono zatem sprzedawać parę tych gotowych, według najświeższej mody zrobionych, grubych, mocnych, ciepłych, nowych i dobrych

zimowych spodni zwierzchnich

III. gatunek tylko za 1 złr. 40 cnt., II. tylko złr. 1·90, I. tylko złr. 2·40, a zatem za cenę roboty. Każdy otrzyma stosowne spodnie, jeżeli poda długość kroku i objętość brzucha. Oświadczam prócz tego, że bez trudności przyjmuję napowrót spodnie, jeżeli nie odpowiadają powyższym zaletom. W interesie Szan. czytelników należy szybkie zamówienie, gdyż codzień nadchodzą setki zamówień a każdy zamawia najmniej po 2, 5, 10 i więcej spodni naraz, przezco olbrzymi zapas nie nadługo wystarczy. — Rozsyłka tylko za zaliczką lub za gotówkę. — Zamówienia przyjmuje **Kleider-Ausverkaufs-Magazin APFEL,** I. Fleischmarkt Nr. 8/83 w **Wiedniu.** (2666-8-6)

Firma założ. 1850. | Właściciele winnic | 32 razy odznaczona.

Bracia Kleinoscheg

ces. i kr. nadworni dostawcy.

PIWNICE

w **Gracu**, Gösting.

Wyborne wina własnego chowu w butelkach i beczkach, szczególnie

Kerschbacher i Eisenthürer

następnie słynny

styryjski sekt

w prawnie ochronnych markach: Herzogmantel, Goldmarke, Rajta-Rajta, Styria's Blume i Kleinoscheg's Perle.

Zastępstwo w Galicyi i Bukowinie: **G. Lazar w Krakowie,** G. A. Christian we Lwowie, Markus Krämer w Suczawie, Jakób Kozower w Czerniowcach (2891-3-6)

Firma założ. 1850. | 32 razy odznaczona.

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Zarządca Drukarni *Józef Łakociński.*